

MADONNA PARCZEWSKA



KORONACJA OBRAZU
6 MAJA 2001 R.

Ksiądz Biskup Siedlecki zaprasza na uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej w Parczewie

PROGRAM UROCZYSTOŚCI KORONACJI OBRAZU

Zapraszam Braci Kapłanów, Rodziny Zakonne oraz Was, Drodzy Bracia i Siostry, do liczego udziału w tej pięknej uroczystości, którą będzie koronacja obrazu Matki Bożej w Parczewie, w dniu 6 maja 2001 roku.

Koronacja obrazu Matki Bożej jest wyznaniem naszej wiary w Jezusa Chrystusa, który jest Królem Wszechświata. Jest także uznaniem Najświętszej Maryi Panny za naszą Królową. Uroczysta koronacja obrazu jest zachętą do pogłębienia naszego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny i całego życia religijnego tak, aby spełnić oczekiwania Matki Najświętszej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, Sb).

Na czas przygotowania do tej wielkiej uroczystości z serca błogosławię.

Siedlce, 19 kwietnia 2001 r.

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



Biskup Siedlecki

109064

222.931:264-42:262

Komitety Koronacji Obrazu Matki Bożej Parczewskiej

- | | | |
|----------------------------|---|--|
| Ks. prałat Tadeusz Lewczuk | – | proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela |
| Adam Czarnacki | – | starosta parczewski |
| Stanisław Bartnicki | – | przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego |
| Stanisław Mroczek | – | burmistrz m. Parczewa |
| Krzysztof Hawryluk | – | przewodniczący Rady Miasta i Gminy |
| Roman Cieniuch | – | dyrektor Huty Szkła w Parczewie |
| Zbigniew Izdebski | – | dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie |
| Roman Kopeć | – | dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych |
| Janusz Kowalczyk | – | kierownik Rejonowej Stacji Pogotowia Ratunkowego |
| Janusz Krasucki | – | komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej |
| Marek Markowski | – | prezes Banku Spółdzielczego w Parczewie |
| Wiesław Mazur | – | komendant powiatowy Policji |
| Zofia Olszewska | – | dyrektor Medycznego Studium Zawodowego |
| Jan Rzeżutka | – | dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego |
| Beata Sitarska | – | dyrektor Szpitala Rejonowego w Parczewie |
| Kazimiera Szczygieł | – | dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie |
| Waldemar Wezgraj | – | kierownik Rejonu Dróg Wojewódzkich w Parczewie |

5 maja 2001 r. (sobota)

- godz. 18.00 Wigilia uroczystości
koronacji obrazu Matki
Bożej Parczewskiej.
Msza Św. z Nieszporami.

6 maja 2001 r. (niedziela)

- godz. 8.00 Godzinki do
Matki Bożej.
godz. 9.00 Modlitwne
przygotowanie.
godz. 11.00 Uroczystość koronacji
obrazu Matki Bożej.
Koncelebrowanej Mszy
Świętej przewodniczy
J. E. Ksiądz Kardynał
Józef Glemp
Prymas Polski.

Pieśń na odsłonięcie obrazu

Odsłoń swoją Twarz Świętą
Niech Ją oglądamy
Do Ciebie wniebowzięta
Królowo wołamy

Witaj Królowo Nieba
W Parczewskim Obrazie
O łaski nam potrzebne
Wołamy w każdym razie

O szczęśliwy zakątku
Podlaskiego Kraju,
Gdzie schodzą się pobożni
W ludowym zwyczaju

Pocieszycielko wiernych
Oddal nasze troski
Uproś win odpuszczenie
Odwracaj gniew Boski.

SŁOWO PASTERZA DIECEZJI

Niech będzie uwielbiony Bóg w Trójcy Świętej jedyny przez akt koronacji parczewskiego obrazu Matki Bożej z gruszką. To wydarzenie wpisuje się w dziedzictwo maryjne, które ukształtowało się na Męczeńskim Podlasiu. Było ono stymulowane przez sanktuaria z koronowanymi obrazami Świętej Bożej Rodzicielki.

Pierwsza koronacja odbyła się w dniu 15.08.1723 r. Biskup łucki - Stefan Bogusław Rupniewski ozdobił koronami łaskami słynący obraz Matki Bożej Kodeńskiej. Natomiast 18 sierpnia 1963 r. papieskimi koronami został ukoronowany obraz Matki Boskiej Świętoduskiej w Leśnej Podlaskiej. Tego aktu dokonał Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński. Prymasowi Tysiąclecia asystował ówczesny ordynariusz podlaski, biskup Ignacy Świrski.

Ojciec Święty Jan Paweł II, 9 listopada 1981 r., zezwolił na koronację czcigodnego wizerunku Bogurodzicy z karmelitańskiej Woli Gułowskiej. Aktu koronacji dokonał Prymas Polski, kard. Józef Glemp, w dniu 5 września 1982 r., w liturgicznej asyście kard. Henryka Gulbinowicza z Wrocławia, abpa Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza generalnego Episkopatu oraz ordynariusza siedleckiego bpa Jana Mazura.

Ojcowie kapucyni, od 1947 r. duszpasterze i opiekunowie sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Orchówku, zgodę na koronację łaskami słynącego obrazu otrzymali w 1987 r. Trzy lata później, dnia 2 września 1990 r., ten czcigodny obraz został ozdobiony papieskimi koronami przez nuncjusza apostolskiego, abp Józefa Kowalczyka, przy wspólnym udziale ordynariusza siedleckiego bpa Jana Mazura.

Parczew jest piątym sanktuarium maryjnym z koronowanym obrazem Matki Bożej.



Jest to miejscowość bardzo stara. Pierwsze wzmianki historyczne pochodzą z XII w. Od 1401 r. Parczew jest miastem na mocy przywileju króla Władysława Jagiełły. Tu odbywały się sejmy przedstawicieli Korony i Litwy. W 1564 r., król Zygmunt August II wraz z senatem Rzeczypospolitej, w Parczewie przyjął uchwały Soboru Trydenckiego. Ten doniosły akt powstrzymał rozszerzający się protestantyzm. Polska pozostała katolicka.

W Parczewie od dawna jest czczony obraz Świętej Bożej Rodzicielki. Pochodzi prawdopodobnie z XVI w. i należy do dzieł szkoły flamandzkiej. Jest namalowany na płótnie (dł. 115 cm, szer. 80 cm). Przedstawia Matkę Najświętszą w pozycji siedzącej. Maryja na swoich kolanach trzyma Dziecię Jezus. Na głowie Matki naszego Zbawiciela znajduje się wianuszek z kwiatów. Pan Jezus dwa podobne kwiaty trzyma w lewej ręce. W prawej zaś trzyma owoc podobny do gruszki, stąd nazwa obrazu: Matka Boża z gruszką.

Parczewski obraz jest związany z Kościołem unickim. Jego obecność w cerkwi unickiej pw. św. Michała potwierdza protokół wizytacji kanonicznej z 1788 r. Od 1876 r. ten kościół został zajęty przez prawosławnych.

Podczas I wojny światowej obraz znalazł się w świątyni katolickiej obrządku łacińskiego.

Kościół uznaje kult obrazów. Są one przedmiotem kultu nie ze względu na swoją wartość historyczną czy artystyczną, ale dlatego, że przedstawiają świętych, którzy swoim życiem odtworzyli tajemnicę paschalną Chrystusa. Uczestniczyli w Jego cierpieniach i stali się uczestnikami chwały Jego zmartwychwstania.

Od Soboru Efeskiego (341 r.), który ogłosił prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi, upowszechnił się zwyczaj przedstawiania Jej w królewskiej koronie. Natomiast zwyczaj koronowania obrazów pojawia się powszechnie pod koniec XVI w. Za inicjatora tej praktyki uważa się kapucyna Hieronima Paolucciego (+1620).

Aktu koronacji parczewskiego obrazu Matki Bożej z gruszką dokona Prymas Polski, kard. Józef Glemp przy moim współudziale. Obrzęd odbędzie się po homilii mszalnej. Życzę wszystkim uczestnikom tego historycznego wydarzenia obfitości Bożych łask przez przyczynę Matki Najświętszej.

Jan Wiktor NOWAK
Biskup Siedlecki

Losy obrazu „Matki Boskiej z Gruszką”

(ustalone przez ks. dr Czesława Nowickiego)

26.06.1828 – pierwsza w źródłach wiadomość o obrazie - ks. Józef Kurmanowicz, proboszcz unicki w Parczewie, pisze do Konsystorza Chełmskiego o nieszczęśliwym pożarze drewnianej cerkwi greko-katolickiej w dniu 20-06-1828 r.: „*Obraz Matki Boskiej słynący łaskami wyratowany będąc, przeniesiony został do Fary*” i tu pozostał pod zarządkiem ks. kanonika Grochowskiego, proboszcza rzymsko-katolickiej parafii w Parczewie.

07.1828 – po otrzymaniu oficjalnego zezwolenia Kurii Podlaskiej na użytkowanie przez unitów kościoła pw. Ducha Św. proboszcz Kurmanowicz przenosi obraz „Matki Boskiej z Gruszką” do ołtarza głównego w tym kościele. Obraz pozostaje tu przez 34 lata. Na podstawie dokumentów Konsystorza Chełmskiego można opisać wygląd wielkiego ołtarza w kościele Ducha Św. i samego obrazu Matki Boskiej. Obraz umieszczony w wielkim ołtarzu był roboty stolarskiej i snycerskiej: pomalowany blado-seledynowo, oprawiony w dwie ramy i zasuwany wyobrażeniem Świętego Leonarda. Oslaniany zasłonkami, miał dwie miedziane, połączane korony.

Św. Michał 1862 – w trakcie odpustu św. Michała w parafii unickiej poświęcono nową cerkiew parczewską i w uroczystej procesji z kościoła Ducha Św. wniesiono do nowej świątyni obraz „Matki Boskiej z Gruszką”.

04.1876 – pierwsze prawosławne nabożeństwo w cerkwi parczewskiej. Obraz staje się teraz przedmiotem kultu prawosławnych.

1919 – ocalone z I wojny światowej obrazy z cerkwi, ogołocone przez Niemców ze złoci i sreber, potraktowane jako prawosławne, zostały przeniesione do kościoła parafialnego i tu umiesz-

czono w specjalnej kaplicy pod jedną z wież kościelnych.

1923 – przeniesienie obrazu „Matki Boskiej z Gruszką” do wnętrza świątyni pw. św. Jana Chrzciela - obraz otrzymał miejsce na ścianie, naprzeciw ołtarza Matki Boskiej Różańcowej.

ok. 1952 – proboszcz parafii parczewskiej ks. Franciszek Chwedoruk przewozi obraz „Matki Boskiej z Gruszką” do Kurii w Siedlcach. Tu ks. bp Ignacy Świrski poleca obraz poddać renowacji. Po odnowieniu obraz wraca do Parczewa i zostaje zawieszony na plebanii (w bibliotece ks. proboszcza).

15.08.1968 – na mocy dekretu bpa Ignacego Świrskiego, obraz Matki Bożej Parczewskiej („z Gruszką”) wrócił w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej na swoje dawne miejsce do ołtarza głównego parafialnej świątyni, by w nawiązaniu do tradycji ojców znów odbierać cześć publiczną. Odtąd kościół pw. św. Jana Chrzciela stał się Sanktuarium Maryjnym, a 15 sierpnia, uroczystość Wniebowzięcia MB, dniem odpustowym w parafii parczewskiej.

06.05.2001 – uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej Parczewskiej („z Gruszką”).

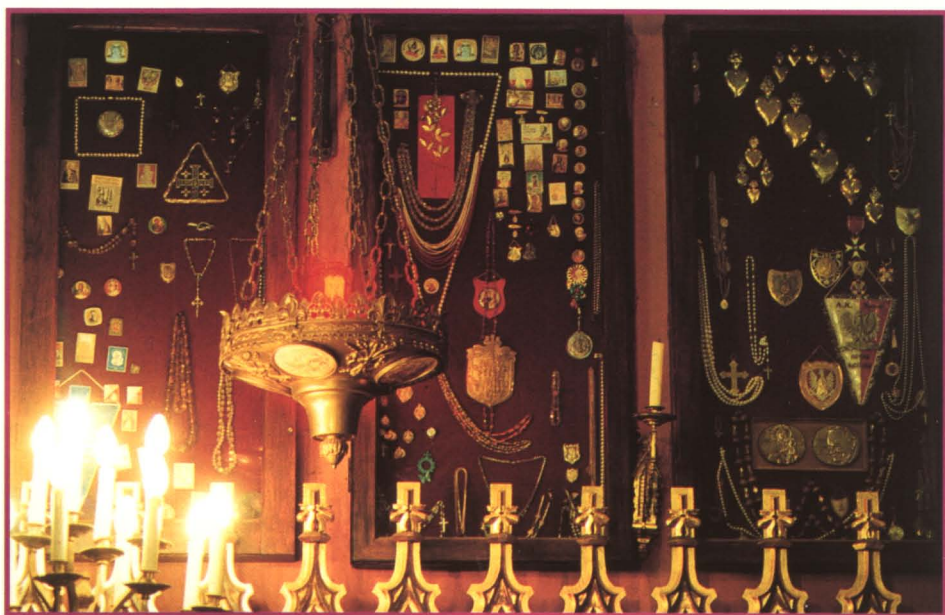
W 11 gablotach, przy ołtarzu wielkim oraz przy ołtarzu Św. Antoniego, dziesiątki cennych materialnie lub emocjonalnie przedmiotów подарowanych przez wiernych Matce Boskiej i św. Antoniemu, zawierają w sobie potężny ładunek wiary, podziękowań i prośb kierowanych od ludu Bożego. Każde wotum to inna historia, inna intencja, inne wydarzenie godne kronikarskiego opisu.

Gabloty z obu stron ołtarza głównego (2 z lewej i 2 z prawej strony) są świadectwem losów zbiorowych i indywidualnych. Ryngrafy z Matką Boską i orłem białym, krzyże wojenne, krzyże kombatanckie - oświęcimskie i katyńskie, odznaki Polski Walczącej przyniesli ludzie doświadczeni okrutnym czasem II wojny światowej. Obok wiszą najprostsze różańce, ale i złote serca i sznurki koraliki.

Wota serdeczne

Szczególny charakter ma gablota z wotami pod obrazem Matki Bożej z Gruszką. W środkowej części gabloty umieszczono medalion z lat 1935 - 39 z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, w obwolicie sznura pereł i kwiatów róży. Po prawej stronie zawieszono medalion z brązu z nadrukiem „*Do końca ich umiłował*” z kielichem i winnym gronem w obwódce w tle. Po lewej stronie w otoczce srebrnego różańca zawieszono medalion z brązu przedstawiający cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej.

Po stronie lewej i prawej gabloty na tle sztandaru państwowego ułożono wota złożone w ofierze przez: Jerzego Sarnowskiego (odznaczenia państwowe i Krzyż AK), Jana Ilczuka (Krzyż AK), Henryka Bryka (m. In. Krzyż AK i odznakę AK za Akcję Burza), Józefa Bryka (odznaczenia państwowe i AK), Leszka Kaczyńskiego (medale wojenne i odznaczenia państwowe).



Wota ofiarowane
Matce Bożej Parczewskiej

Identyfikacja obrazu

“Matki Bożej z Gruszką”

Na początku wyjdziemy z założenia, że posiadany obraz jest tym samym, który ongiś czczony był przez Unitów..., jest to obraz duży o wysokości 114 cm, a szerokości 79 cm. Po drugie różnił się od innych swoją odmiennością, a mianowicie tym, że Matka Boska trzyma Dzieciątka Jezus po prawej swojej stronie. Umieszczony był w dwóch ramach, na pewno pozłacanych, co podnosiło jego widoczność. Miał na sobie dwie korony i wota. Co jednak dla nas najważniejsze, miał przy tym swój znak rozpoznawczy, a mianowicie gruszeczkę w ręczce Dzieciątka Jezus. Otóż obraz tak charakterystyczny musiał być widzianym przez każdego kto wchodził do cerkwi. Gdybyśmy pytali ludzi, którzy go widzieli, jaki to obraz, to zapewne by nam odpowiedzieli, że z gruszką. Takim właśnie pozostał w tradycji miejscowej i tak jest nazywany - „obraz z gruszką”.



Aby upewnić się o identyczności obrazu szukałem najpierw ludzi, którzy byli świadkami naocznymi przeniesienia przedmiotów kultu z cerkwi do parafialnego kościoła w Parczewie.

Na to mam trzech świadków: Czesław Dorosza, lat 61, Franciszka Goleckiego, lat 73 i Józefę Grabczan, lat 68. Wszyscy oni byli świadkami tego przeniesienia osobiście. Pan Czesław Dorosza niósł w pochodzie krzyż z cerkwi. Pani Józefa Grabczan widziała, jak zimą 1919 r. ludzie wynieśli na rękach obraz Matki Boskiej z cerkwi do kościoła. Później widziała ten obraz pod dzwonnica, a następnie na ścianie. Babka jej mówiła, że to obraz z cerkwi, że jest cudowny. Starsi ludzie, którzy rozpoznali obraz, przychodzili modlić się przed nim. Mówili jej o tym obrazie także rodzice. Ojciec, unita z Tyśmienicy ożeniony w Laskach, parafii parczewskiej, kiedy był w naszym kościele - to zaraz szedł szukać tego obrazu. Ciągłe o tym obrazie wspominał, że jest cudowny (...). Babka jej unitka - Katarzyna Panasiuk, przed pójściem do kościoła kazała jej przed tym obrazem odmawiać „Pod Twoją obronę”, bo to „cudowny obraz” (...).

Pan Wincenty Dąbrowski, lat 82, przed pierwszą wojną światową był

w cerkwi na ślubach, żył w dobrej znajomości z diakim Szabatiukiem, który miał urodziwą córkę Dominikę, pannę na wydaniu. Na jej ślubie był starszym drużbą. Wiedział, że w cerkwi znajduje się obraz unicki. Wiele razy widział ten obraz na ścianie po lewej stronie ołtarza. Był oprawiony w złote ramy, miał dwie korony. Po 1905 roku, kiedy nastąpiła wolność dla unitów, byli ludzie, między innymi p. Kuzak i p. Jackiewicz, którzy chcieli ten obraz wydostać z cerkwi do kościoła naszego. Prosił o wydanie obrazu, ale batuszka nie zgodził się na to. Obraz ten był dla nich, jako unitów bardzo ważny, a i w cerkwi prawosławnej był także honorowany (...). Kiedy wybraliśmy się obydwaj na plebanie, pan Dąbrowski bez najmniejszego wahania poznał obraz. „Jestem pewny”, mówił, że to ten sam obraz, bo pamiętam, że Dzieciątka Jezus trzymało w ręczce jakiś owoc (...).

Drugim świadkiem „koronnym” jest p. Wacław Dąbrowski, lat 79, znany w mieście i szanowany gospodarz. Dotąd jeszcze pracuje na gospodarstwie. Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa miał 30 lat. W cerkwi parczewskiej bywał, zachodził do niej z prawosławnym kolegą Michalczu-

kiem. Okazany mu obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus (z gruszką w ręczce) widział w cerkwi. Obecnie rozpoznaje go, jak kogoś dobrze znającego. „Pamiętam, że jesienią był obchodzony Wielki Odpust „Bożej Matieri”, na który ludzie piechotą przychodzili i przyjeżdżali furmankami z innych parafii. Tak wielu ludzi przyjeżdżało, że sąsiednie ulice zajęte były rozstawionymi furmankami”.

Tak liczna frekwencja ludzi na Odpust Matki Boskiej ma swoje znaczenie. Odpust musiał mieć swoją długoletnią tradycję, taka frekwencja nie przychodzi od razu, tworzy się przez dziesiątki lat, być może nawet przez wieki. Tylko przez analogię z innymi odpustami można by liczyć ją na dwa pokolenia najmniej, a w naszym wypadku trzeba szukać jej początku około 1800 roku. Ci z unitów, którzy pod naciskiem i przymusem stali się prawosławnymi, podążali na odpust do Parczewa utartym już zwyczajem i szlakiem. (...)

Ks. dr Czesław Nowicki

Fragment pracy pt. „Kolejne losy obrazów Matki Boskiej z cerkwi unickiej w Parczewie od 1828r. do 1964 r. na tle historii parafii parczewskiej (rytu greckiego) unickiej”, Zielonka 1964, maszynopis.

Dwanaście świątyń parczewskich

Kościół pw. św. Leonarda - najstarszy, znany jedynie z opisów kościoła parczewski, wzniesiony w XIV wieku (zapewne w latach 1385-1400), za wsią Stary Parczów, koło stawu Piwonia pod Koczergami, przy trakcie do Kocka. Odprawiano w nim nabożeństwa jeszcze w 1595 r. W 1603 r. już opuszczony. Uległ zniszczeniu w I poł. XVII wieku.

Kościół pw. Wniebowzięcia Matki Bożej - istniał już przed 1401 rokiem ufundowany przez króla Władysława Jagiełłę. Po erygowaniu w 1401 r. parafii w Parczewie stał się kościołem parafialnym. W tym właśnie kościele świętowano przyjęcie przez króla Zygmunta Augusta uchwał Soboru Trydenckiego. Świątynia spłonęła podczas pożaru miasta w 1566 roku (była drewniana).

Kościół pw. Bożego Ciała oraz św. Leonarda i św. Marcina - fundowany w 1447 r. przez kasztelana i starostę krakowskiego Jana z Czyżowa „dla zbawienia duszy króla Władysława poległego pod Warną” razem z klasztorem Augustianów. Po spustoszeniu przez Tatarów Parczewa w 1544 roku Augustianie opuszczają miasto i w źródłach nie ma już więcej informacji o kościele przyklasztornym.

Kościół pw. Ducha Świętego (pierwszy) - wzniesiony w 1482 roku staraniem proboszcza parczewskiego Łukasza z Chocimowa i rajców miasta Parczewa, w obrębie murów miejskich przy zbiegu obecnej ulicy Żabiej z Warszawską.

Kościół pw. Ducha Świętego (drugi) - na krótko przed 1543 rokiem przeniesiono świątynię za most, na przedmieście, „z mokrego miejsca na suche”, u zbiegu dzisiejszej ul. Mickiewicza z ul. Wojska Polskiego. Wybudowany z drewna mieścił pod jednym dachem także szpital - czyli przytułek dla biednych. Po spaleniu przez Kozaków w 1649 r. dwóch innych kościołów parczewskich - pw. Wniebowzięcia NMP i pw. św. Jana Chrzciciela, kościół pw. Ducha Świętego (który wówczas ocalał) pełnił przez pewien czas funkcję parafialnego. Przetrwał do połowy XVIII wieku.

Kościół pw. Wniebowzięcia MB (drugi) - odbudowany przez mieszczan parczewskich przed 1595 r. w tym samym miejscu co poprzedni (przy ul. Poświętnej - obecnie ul. Szeroka). Świątynia nie odzyskała jednak godności kościoła parafialnego. Kościół spłonął w 1566 r.

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela - zbudowany około 1570 roku na miejscu spalonego zamku - drewnianego dworu królewskiego (w pożarze w 1566 r.). Plac po zamku król Zygmunt August przeznaczył na rzecz parafii. Świątynia uzyskała status kościoła parafialnego i była nim do chwili pożaru w 1649 r.

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela (drugi) - zbudowany w tym samym miejscu co poprzedni przed 1675 rokiem. Stała przy nim drewniana dzwonnica, przeniesiona w 1805 roku na obecne miejsce przy ul. Kościelnej. Podczas wizytacji w 1781 r. polecono rozbiórkę zrujnowanego już kościoła i budowę w ciągu 3 lat nowej świątyni.

Kościół pw. Ducha Świętego (trzeci) - zbudowany w tym samym miejscu, w którym stała druga świątynia szpitalna w 1766 roku. W 1812 r. stał się kościołem filialnym parafii pw. św. Jana Chrzciciela, w latach 1826-62 służył parafii unickiej, która po spaleniu się cerkwi w 1828 r. nie miała swojej świątyni. Po przeniesieniu nabożeństw unickich do nowej cerkwi kościół szpitalny popadał w ruinę i w końcu XIX wieku przestał istnieć.

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela (trzeci) - zbudowany w latach 1793-95 na nowym miejscu, za miastem, przy ul. Chełmskiej (w miejscu, w którym stoi obecna świątynia). Kościół parafialny oparto na planie krzyża greckiego. Służył parafii ponad 100 lat. W 1904 r. komisja miejsko-parafialna uznała jego stan na tyle zły, że zdecydowała o rozbiórce świątyni i budowie nowego, murowanego kościoła. Kościół spłonął w 1918 roku.

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela (czwarty) - wzniesiony w latach 1905-1913 z cegły, w stylu neogotyckim, konsekrowany przez bpa podlaskiego Henryka Przeździeckiego 20 maja 1919 roku, już w niepodległej Polsce. Świątynia służy parafii do dziś.

Po utworzeniu w 2000 roku nowej parafii w Parczewie **pw. Opatrzności Bożej** trwa budowa nowej świątyni pod tym wezwaniem. Będzie to dwunasty kościół zbudowany w mieście od XIV wieku.



● Kościół zbudowany w latach 1905-1913 w stylu neogotyckim ma następujące wymiary: długość 50 m, szerokość 28 m, wysokość 20 m, wysokość wieży 64 m, szerokość nawy głównej 10 m, naw bocznych - po 5 m.

● Kościół składa się z prezbiterium, trzech naw, zakrystii, skarbcza i dwóch bocznych kaplic.

● Dzwonnica drewniana, przeniesiona na dawną ulicę Chełmską, obecną Kościelną, w 1805 roku z Królewskiego Dworu - najstarszy zabytek architektoniczny Parczewa, ma wymiary 6 x 7 m i wysokość 11 m.

Bazylika Mniejsza - fakty i liczby

● Świątynia parafialna może jednorazowo pomieścić około 5 tys. wiernych.

● Ławki dębowe w kościele wykonano w 1938 roku.

● Pierwszą Mszę św. w nowowzniesionej świątyni odprawiono po 13 grudnia 1913 roku. Uroczystego poświęcenia kościoła dokonał wówczas ks. prałat Ludwik Kwiek z delegacji biskupa Franciszka Jaczewskiego, ordynariusza diecezji lubelskiej.

● W parafii obchodzone są trzy odpusty - na św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), na św. Antoniego (13 czerwca) i 15 sierpnia w święto „Matki Boskiej z Gruszką”.

● Do najcenniejszych zabytków ruchomych będących własnością kościoła należą: ornat wyszywany przez Elżbietę Rakuszanek - żonę Zygmunta Augusta (XVI wiek) oraz monstrancja z datą „3 julli 1788 roku”, wysoka na 20 cali, z połączonymi promieniami.

● Ozdobą kościoła są witraże. W prawej bocznej nawie (wschodniej) zwraca uwagę witraż św. Antoniego ufundowany w 1939 roku przez rodzinę Czechów oraz Wniebowzięcie MB - dar Marty Lewczuk z Czeberak w 1937 r. Są w tej nawie także współczesne witraże będące darem dzieci pierwszokomunijnych oraz witraż - dar ks. infułata M. Marczyka. W lewej bocznej nawie (zachodniej) mamy dwa duże witraże współczesne - św. Maksymiliana Kolbe i Jezusa Ukrzyżowanego.

Co się wydarzyło w Trydencie?

Fragmety referatu wygłoszonego przez bpa Walentego Wójcika 6 XII 1964 r., na akademii zorganizowanej przez Towarzystwo Naukowe KUL w Lublinie, dla uczczenia 400 rocznicy przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez króla Zygmunta Augusta na sejmie w Parczewie.

(...) Sobór wydał na 10 sesjach dekrety *de reformatione*. Zawierają one w 155 rozdziałach ustawy regulujące szereg istotnych problemów prawnych. (...) Ograniczymy się do omówienia niektórych:

- **Obowiązek rezydencji biskupów przy swych kościołach katedralnych i innych beneficjów w miejscu pracy duszpasterskiej** słusznie nazwał Hubert Jedin kamieniem węgielnym reformy Kościoła. W średniowieczu wytworzyła się praktyka, że duchownym pracującym w urzędach papieskich, w kuriach i w katedrach biskupich oraz na dworach monarszych nadawano jako uposażenie stanowiska kościelne. Do duszpasterstwa angażowali sobie oni zastępców-wikariuszy. Sami pracowali gdzie indziej, czerpiąc tylko dochody z beneficjum kościelnego (...). Sobór skierował duchownych do życia apostołskiego i do duszpasterstwa.
- **Dziełem Soboru Trydenckiego są seminaria duchowne.** Chociaż od XII w. kandydaci do święceń kapłańskich w niektórych diecezjach uczęszczali na uniwersytety, to jednak ogół kleryków poprzestawał na nauce w szkołach katedralnych. Nie otrzymywali oni potrzebnego wykształcenia.(...) Dekret soborowy *Cum adolescentium aetas*, ogłoszony w listopadzie 1563 r. nałożył na wszystkich biskupów obowiązek zakładania seminariów duchownych.
- Do reform trydenckich o znaczeniu kluczowym trzeba zaliczyć **wprowadzenie obowiązkowej formy prawnej zawierania małżeństw.** (...) Po długiej debacie przyjęto w dniu 11 XI 1563 dekret zaczynający się do słów *Tametsi dubitandum non est*, w którym wprowadzona została obowiązkowa forma prawna zawierania małżeństw. Postanowiono, że tylko wtedy powstaje nierozwiązalny węzeł małżeński, gdy dwoje ludzi nie mających przeszkód zrywających, wyrazi zgodę na zawarcie związku wobec własnego proboszcza czy ordynariusza, albo kapłana upoważnionego przez jednego z nich oraz 2 lub 3 świadków obecnych równocześnie. Wszelkie inne związki ogłoszono za nieważne. W łączności z tym wprowadził sobór, na wniosek Bartłomieja

de Martyribus, księgi zaślubionych. Konsekwentnie ujawniła się potrzeba ksiąg ochrzczonych i zmarłych.(...)

- Istotne znaczenie dla odnowy Kościoła miała także **reforma prawa zakonnego**, dokonana głównie na sesji XXV. W średniowieczu zakonnicy dzięki swym nadmiernym przywilejom powodowali nieraz zadrżnienia z duchowieństwem diecezjalnym i utrudniali pracę kościelną. (...) Na Soborze Trydenckim poddano klasztorowi władzy biskupów jako delegatów apostołskich, znosząc lub ograniczając szerokie przywileje egzempcyjne. W sprawach dotyczących wiernych świeckich tj. kazań, spowiedzi, zachowania świąt itp. zostali zakonnicy uzależnieni w zupełności od miejscowych ordynariuszy. (...)
- W dziejach organizacji Kurii Rzymskiej stanowiło epokę utworzenie w r. 1542 pierwszej **kongregacji**, czyli stałego urzędu kolegialnego, złożonego z grupy kardynałów, w celu załatwiania spraw kościelnych w najwyższej instancji. (..)
- Sobór przeprowadził też **windykację praw biskupa w diecezji**, nawiązując do stylu Kościoła pierwotnego i nie umniejszając przy tym uprawnień papieskich. Reformy tej dokonano przez rozszerzenie praw i obowiązków biskupa na terenie diecezji. To, co było przedtem zastrzeżone Stolicy Apostolskiej zostało udzielone biskupom na mocy *delegatio a iure*.(...) Władzę administracyjną biskupów rozszerzono przez nakaz nadzoru nad całością prac w diecezji. (...) Cała działalność biskupia przedstawiona została przez Tridentinum na duszpasterstwo. (...)
- Pius IV wezwał cesarza, królów, republiki i książąt katolickich do przyjęcia uchwał soborowych. Chodziło o nadanie nowym ustawom kościelnym, zgodnie z ówczesnymi pojęciami, **charakteru praw państwowych** i ułatwienie ich realizacji przez czynniki świeckie.
- Stolica Apostolska nie tylko uzupełniała prace Tridentinum przez reformę kalendarza, wydanie katechizmu, indeksu, martyrologium, mszału, brewiarza i tekstu Pisma Św. według tłumaczenia

Wulgaty, ale również przez **działalność Kongregacji Soboru** kontynuowała trydenckie dzieło odnowy. Trzeba było przebudować całe ustawodawstwo zgodnie z zasadami reformy. (...)

Kościół posługując się prawem udoskonalonym według zasad trydenckich zdołał wyjść poza defensywę do ofensywy prawno-twórczej i przekształcić się z kościoła Zachodniego w organizację religijną o zasięgu światowym. Ewolucja ta stanowi o znaczeniu Tridentinum dla dziejów prawa kościelnego.

Cyt. za Bp. Walentego Wójcika - Znaczenie uchwał Soboru Trydenckiego dla historii prawa kanonicznego, w: Zeszyty Naukowe KUL, VIII (1965) nr 2(30)



Monstrancja klasycystyczna z 1788 r. fundacji Jana i Marianny Koczurów - jeden z najcenniejszych zabytków parczewskiego kościoła.

Parczew 1564 - przyjęcie przez króla i Senat uchwał Soboru Trydenckiego

(...) Sejm koronny obradował w Parczewie od 24 czerwca do 12 sierpnia 1564 r. z udziałem 73 posłów w większości innowierców oraz 94 senatorów (arcybiskupów i biskupów wyznania rzymsko-katolickiego, wojewodów, ka-sztelanów, marszałków wielkiego i nadwornego, kanclerza, podkanclerza i podskarbiego koronnego). Marszałkiem sejmku był podkomorzy chełmski Mikołaj Siennicki, jeden z najgorliwszych innowierców.

Senat obradował albo razem z izbą poselską i królem, albo z samym królem. W Parczewie uchwały soborowe król przyjął w obecności senatorów. Na przyjęcie tych uchwał wpływał na króla kardynał Stanisław Hozjusz, jeden z przewodniczących Soboru, a bezpośrednio sprawił to Jan Franciszek Commendone, bp z Acyntu, nuncjusz papieski w Polsce.

7 sierpnia 1564 r. Commendone przybył ze swoim sekretarzem Gratianim dyliżansem do Parczewa. Aby nie dać czasu Uchańskiemu i heretykom związać się przeciwko sobie, udał się do króla osobiście z zamiarem uzyskania natychmiast audiencji publicznej w Senacie. Król poprosił nuncjusza, by zaczekał w jego komnacie a sam poszedł do Senatu. Po pewnym czasie przysłał po Commendone dwóch senatorów. Wprowadzony na obrady Senatu nuncjusz wygłosił swą słynną mowę:

„ ... Jakie zaślepienie jest tych, którzy ustalają zasady religii według własnego uznania - mówił Commendone - którzy ustalają sobie kult czci Boga i swoją sprawiedliwość, którzy odważają się reformować, interpretować i przewracać przykazania, prawa moralności chrześcijańskiej, które Bóg objawił Słemu Kościołowi i przez ludzi Bożych nas oświecił przez Pismo św. Heretycy przyjęli tę niesprawiedliwość, do której wstyd się przyznać. Odrzucili posłuszeństwo prawowitym następcom św. Piotra, którego Jezus Chrystus prosił, aby wiara jego nie ustępowała i aby swoich braci umacniał. Oni doprowadzają do rewolty i ruiny prowincji przez ich podstęp i gwałty. Oni wybierają sobie przełożonego swojej sekty, ustanawiają i zakładają nowe biskupstwa w Genewie czy w Witembergii. Ten naród nie słucha niczego, tylko swoich namiętności, chce

żyć bez praw, a przykrywa się Pismem Św. (...)

Czyż Kalwin, Luter i im podobni są jedynymi, którzy odkryli prawdę? Czyż to oni są, których Bóg posłał do wyjaśnienia prawa i Jego woli? Czyż, gdyby ci cudowni ludzie nie narodzili się, to cały rodzaj ludzki skazany byłby na ciemności wieczne błędu?

Nowi doktorowie używają sztuczek, aby zatrzymać sympatię ludu. Oni nie chcą słyszeć o pokoju... Oni są tymi, co sięją podziały i je utrzymują. Oni chcą, aby Kościół, który jest zbawiony przez Krew i śmierć Jezusa Chrystusa, i który jest założony nie przez rady ludzkie, lecz przez mądrość Boga Samego, aby był prowadzony bez sternika, gromadzony bez przywódcy, ciałem bez duszy, to, co byłoby zgubne dla Boga i niebezpieczne dla ludzi...”.



Jan Franciszek Commendone

Następnie Commendone przedstawił zaburzenia wielu państw, i bezwład, jaki widział sam podczas ostatniej podróży na Zachodzie. Odmalował żywo rewolty, wrzenia, morderstwa, plądrowanie, świętokradztwa, gwałty na kapłanach, ruiny świątyń, ołtarzy, wojny domowe i rewolucje zagraniczne. To samo spadnie na Polskę. Porównał dawny spokój w Królestwie, jego religię, jedność serdeczną z niepokojem i podziałem obecnym. Zagrzewał do ratowania honoru narodu polskiego i chwały swoich przodków, do przyjęcia świętych dekretów Soboru

Trydenckiego. Na te słowa przedstawił Księgę królówi.

Przemawiał z taką powagą, z takim zapalem, z taką skutecznością, że nie tylko poruszył Senat i poszczególnych starych senatorów, którzy pamiętali czasy spokojne Królestwa bez narodowych zamieszek, ale nawet zdumiał heretyków. Sekretarz Commendoniego Gratiani zapewnia, że widział w zgromadzeniu wiele osób, którzy płakali.

Kiedy Commandone, chciał opuścić Senat, król go zatrzymał i rzekł uśmiechnięty: „Znacie nasz język tak mało, że możemy wypowiadać nasze zdania wobec was tak swobodnie, jak gdybyście byli na zewnątrz”. Dyskusję rozpoczął arcybiskup gnieźnieński Uchański, pochwalił bardzo szeroko zapal papieża i mądrość ojców soboru, ale oświadczył, że co do przyjęcia tej Księgi bez zaciągnięcia zdania Rady (tj. króla i senatu - przyp. red.) nie może się wypowiedzieć.

Podniósł się duży pomruk wśród biskupów i katolików przeciwko temu zdaniu. Król bez wysłuchania innych, ponieważ wystarczająco zrozumiał z tego pomruku, rzekł: „Nuncjusz mówił z takim ładem, z takim rozsądkiem i z taką siłą, że przekonał swoim rozumowaniem, chociaż nie był pewny, że otrzyma dziś posłuchanie. Można wierzyć, że ten wywód, mowa jego, była natchniona przez Boga i dlatego on - król obowiązany jest przyjąć dekrety soboru i być posłusznym wszystkim zarządzeniom”.

Zastępca kanclerza, według zwyczaju, przekazał odpowiedź króla Commendoniemu. Nuncjusz oddając wielką pochwałę królówi i Senatowi wyszedł z sali bardzo zadowolony.

Od przyjęcia przez króla uchwał soboru trydenckiego w dużej mierze zależały losy katolicyzmu w Polsce. Duchowieństwo polskie przyjęło te uchwały na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie w 1577 r.

Fragment pracy ks. Piotra Aleksandrowicza - Parczew. Historia parafii, 1964, maszynopis.

Zygmunt August do Ojca Św.

Najjaśniejszy Ojczcie! itd. Od czasu przybycia do mnie z rozkazem Waszej Świątobliwości przewielebnego w Chrystusie ojca Jana Franciszka Commendoniego biskupa z Acyntu, nigdy nie dostrzegłem, aby albo obowiązkom swoim, albo powadze W. Św. uchybiał; owszem, całem postępowaniem swoim dowodził zawsze i dobrych swoich ku mnie chęci i rzadkiej rozważgi i zręczności. Co lubo zawsze dostatecznie okazywał, szczególnie atoli wówczas, gdy pod obecność moją, na sejm walny parczewski do mnie przybył, dał to tak jasno widzieć, że nie tylko ode mnie, lecz i od całego mojego Senatu głośną cnót swoich pochwałę odniósł. Gdy albowiem księgę Soboru w imieniu W. Św. miał mi wręczyć, i tym końcem został przeze mnie do Senatu niespodziewanie prawnie wezwany, przemówił w taki sposób, że i nieszczęścia i wstrząśnięcia tych czasów najżywiej odmalował, i szczególniejszą W. Św. pieczę i troskliwość o moje królestwo, wśród tych zawichrzeń, wystawiał, i na koniec mnie z całym moim Senatem dzielnie imieniem W. Św. zagrzał do bacniejszego czuwania nad Rzeczpospolitą, której całość na wierze katolickiej zasadzoną być ukazał. Ta jego mowa wielu rozrzewniła i podobała się wszystkim. A przeto, jak nigdy, z łaski Boskiej, sercem od stolicy Św. oddalić się

nie dałem, tak też i tę Księgę soboru od W. Św. mnie wręczoną z najczulszą wdzięcznością przyjąłem, i nadal wszelkiej jedności i starania nie zaniedbam i dołożę, aby przepisy i ustawy tej księgi, nie tylko na tych kartkach, w których mi są podane, istniały, lecz aby po kościołach mego królestwa i w sercach naszego ludu jak najbujniej się krzewiły. Zatem siebie i królestwo moje opiece W. Św. usilnie polecam.

Dano na sejmie walnym w Parczewie d. 9 sierpnia 1564 roku.



Arka Przymierza z ornatu utkanego przez Elżbietę - żonę Zygmunta Augusta - (własność parafii parczewskiej).

Odpowiedź Piusa IV królowi polskiemu

Najmilszy w Chrystusie synu nasz! Pozdrowienia itd. Dowiaduję się z listu naszego majestatu, że księgę postanowień soboru trydenckiego od wielębnego brata biskupa z Acyntu, nuncjusza naszego, przy stosownej i stosownej z okolicznością, własnej przezeń mowie otrzymałeś. Że dołożyć wszelkiego starania i usilności przyrzekasz, aby te postanowienia po kościołach twego królestwa zachowywano, i aby w sercach twego ludu jak najmocniej się krzewiły, te twoje chęci, prawdziwe króla chrześcijańskiego i katolickiego godne, arcy pochwalamy, i bynajmniej nie wątpimy, że stosownie do twojej mądrości i pobożności rzeczywiście to skuteczniejsz.

Niczym innem nie możesz więcej przyczynić się nie tylko do czci Boskiej i użytków kościołów, lecz nawet do całości twego królestwa. A przeto jak z obowiązku

naszego, tak i z ojcowskiego tu tobie przywiązania majestat twój zachęcamy i prosimy, abyś nad zachowaniem i spełnieniem tych postanowień czuwał; co mamy nadzieję, że i inni królowie i książęta uczynią.

Ciesz się nas, żeś się przekonał o dobrych chęciach naszego nuncjusza i że, dla cnót swoich, zjednał twoje względy i życzliwość. Zna on, iż nic nam przyjemniejszego uczynić nie może, jak gdyby wszelkie starania i usilność swoje łożyć będzie ku chwale twojego majestatu, ku pomyślności spraw twoich, ku całości i pokojowi twego królestwa, co najbardziej na zachowaniu katolickiej wiary zależy. Dan ze ś. Piotra d. 3 listopada 1564r.

(„Listy Jana Fr. Commendoniego do Kardynała Karola Boromeusza”, Wilno 1852)

Przynależność administracyjna (kościelna) parafii parczewskiej

do 1790

diecezja krakowska, archidiakoniat lubelski

1790 - 1805(7)

diecezja chełmska

1805(7) - 1818

diecezja lubelska

1818 - 1867

diecezja janowska czyli podlaska

1867 - 1918

diecezja lubelska

1918 - 1992

diecezja siedlecka czyli podlaska

od 1992

diecezja siedlecka

DARCZYŃCY kościoła parczewskiego

- **Andrzej Abramowicz** - gospodarz z Jasionki, zmarł w 1919 roku w wieku 87 lat, fundator w 1914 r. wielkiego ołtarza. Za jego duszę odprawia się Mszę św. w dniu 8 października.
- **Marta Lewczukowa** z Czeberak zapisała kościołowi cały swój majątek z życzeniem, aby za duszę jej i męża Jakuba odprawiano Msze św. w marcu i grudniu.
- **Maciej Bloch** z Kol. Miłków przekazał w 1946 roku 60 tys. zł na budowę ołtarza Świętej Rodziny w kościele parczewskim. (msza za jego rodzinę).
- **Jan Bączek** z Parczewa przekazał swój grunt na poszerzenie cmentarza parafialnego.

Parczewskie obchody 400-lecia Soboru Trydenckiego

Zbliżał się dzień jubileuszu 400-lecia Soboru Trydenckiego, a więc i przyjęcia jego uchwał w Parczewie. Ks. Franciszek Chwedoruk już na kilka lat wcześniej przepowiedział wielką uroczystość, na którą przybędzie Episkopat Polski. Zaszczyt urządzenia uroczystości jubileuszowej przypadł proboszczowi ks. Tadeuszowi Ryciakowi, który wywiązał się zeń należycie. W książce ogłoszeń już od niedzieli 28 maja 1964 r. powtarzają się instrukcje odnośnie bezpośrednich przygotowań, sprzątania i dekorowania kościoła i otoczenia. Ostatnie ogłoszenie podawało program:

W niedzielę 14 czerwca 1964 roku Mszę św. o godz. 10.00 odprawi Ks. Arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia.

O godz. 12.00 powitanie Ks. Prymasa przed frontem kościoła.

Sumę odprawi Ks. Bp Piotr Kałwa z Lublina, a kazanie wygłosi J. Em. Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Na uroczystości przybyli członkowie Episkopatu Polski:

- J. Em. Ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński
- J. E. Ks. Arcybiskup Karol Wojtyła - Metropolita Krakowski
- J. E. Ks. Arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia
- J. E. Ks. Bp Piotr Kałwa - Ordynariusz z Lublina
- J. E. Ks. Bp Czesław Falkowski - Ordynariusz z Łomży
- J. E. Ks. Bp Franciszek Jopp - Ordynariusz z Opola
- J. E. Ks. Bp Tomasz Wilczyński - Ordynariusz z Olsztyna, rodak Parczewski
- J. E. Ks. Bp Jerzy Modzelewski - pomocniczy z Warszawy
- J. E. Ks. Bp Aleksander Mościcki - pomocniczy z Łodzi
- J. E. Ks. Bp Ignacy Jeż - pomocniczy z Gorzowa
- Biskupi siedlecki: Ordynariusz Ignacy Świrski i pomocniczy Wacław Skomorucha.

Obecni byli również przedstawiciele KUL, kapituł i zakonów, licznie przybyli kapłani diecezjalni, a także z innych diecezji.

Oto fragmenty tekstu kazania Ks. Prymasa Wyszyńskiego:

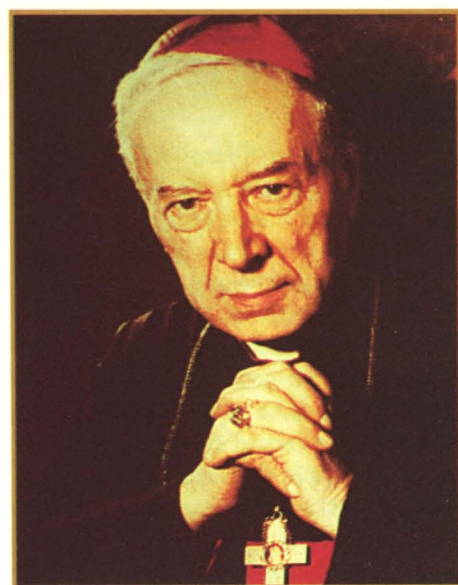
- *Przed chwilą w świątyni parczewskiej złożyliśmy najśw. Ofiarę, nasze Maryjne - ponieważ Msza św. była o Matce Najświętszej - "Te Deum Narodu Polskiego", dziękczynienie Bogu za to, że przed czterystu laty tutaj na "Sejmie Parczewskim", została uratowana religijna jedność Narodu Polskiego i nasza jedność ze Stolicą Apostolską, Rzymskim, katolickim czyli Powszechnym i Apostolskim Kościołem... Miasto Parczew zostało przez "Sejm Parczewski" wstawione na cały świat, weszło do kodeksów, słowników, encyklopedii, do historii Kościoła Katolickiego w świecie i w naszej Ojczyźnie".*

Kazanie zawierało kilka części:

- I. Dzieło naprawy jedności Kościoła - Sobór Trydencki.
- II. Polska pierwsza przyjmuje uchwały Soboru Trydenckiego na Sejmie w Parczewie.
- III. Jedność wiary ratuje jedność Narodu w czasie zaborów.

- *W małym Parczewie rzucono ziarenko pokoju i zgody, które dzięki wspaniałym mężom Bożym, po latach pracy nad przywróceniem jedności i pokoju religijnego sprawiło, że już w II i III pokoleniu wszystkie rody polskie wróciły do jedności Kościoła katolickiego. To, co się tutaj stało w zaczątku, jak ziarno pszeniczne rzucone w rolę podlaską sprawiło, że zachowaliśmy jedność religijną i narodową. Dzisiaj dobrze wiemy, co to znaczy. Polska z powrotem stała się rzymskokatolicką...*

- *Staję przed ludem podlaskim. Wam i waszemu duchowieństwu nie trzeba o tym mówić, bo daliście dowód, jak bronić waszej jedności ze Świętym Rzymskim Kościołem Katolickim... Dzisiaj my, biskupi polscy z waszym*



Arcypasterzem na czele, zabiegamy o to, aby Ojciec Święty wyniósł na ołtarze podlaskich męczenników w obronie wiary.

IV. Kościół Rzymsko-katolicki w Polsce - Kościołem Narodowym.

- *Dzisiaj jesteśmy religijnie zwarci i zjednoczeni bardziej aniżeli kiedykolwiek. Mówią nam o tym w Rzymie i w Warszawie. Warszawa przyznaje ustami braci komunistów, że katolików w Polsce jest 95 %...*

V. Dziś jednoczymy lud w dziele Wielkiej Nowenny.

- *Przypominamy wam zasady naszej mocy i jedności religijnej. Przypominamy, że macie być wierni Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej, Kościołowi, najwyższemu Pasterzowi i Biskupom...*

VI. Przywożę wam pozdrowienie Głowy Chrześcijaństwa.

- *W tej chwili wam, wierne Podlasie, przynoszę od Papieża, ze Stolicy Świętej, do której wasi dziadowie wędrowali z nadzieją i ufnością, słowa uznania za waszą wiarę i wierność. Przynoszę wam słowa uznania dla waszego duchowieństwa, następców tych, którzy na Podlasiu męczeńsko cierpieli za wiarę...*

- *Dzisiaj Papież przeze mnie przesyła tobie, Ludu Podlasia, braterski pocałunek pokoju i błogosławieństwa."*

Ks. Stanisław Byczyński
- „Z kroniki parafialnej”

1386-1401 - prawdopodobny czas erekcji parafii w Parczewie. Wzniesiono wówczas na terenie wsi Stary Parczów drewniany kościółek pw. św. Leonarda, przy trakcie do Kocka.

6.07.1401 - król Władysław Jagiełło przywilejem donacyjnym wydanym w oktawę święta Piotra i Pawła uposażył parafię w Parczewie. W dokumencie mówi się o istniejącym już kościele: Jagiełło pisał: „... zapaleniu gorliwością szczególną pobożności pragnąc uprzędzić dzień ostateczny (sądu) uczynkami religijności kościołowi parafialnemu naszej fundacji w Parczewie ... dajemy...”. Król przeznaczył kościołowi trzy łany rolne, ogród, dziesięcinę, połowę młyna z jego dochodami, dziesiątą miarę miodu, połowę cła pobieranego w Parczewie oraz wyspę Ostrów (ob. Plebania Wola) na rzece Konołtopie, oddaloną o 1 milę od Parczewa.

ok. 1470 - Jan Długosz pisze w swojej kronice o królewskim mieście Parczów „mającym kościół parafialny drewniany pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, którego własność do króla Polski należy”. Do parafii Parczew przynależą według Długosza miasto oraz cztery wsie: Siemień, Milanów, Miłków i Glinny Stok.

07.1564 - w Parczewie gościł nuncjusz papieski kard. Jan Franciszek Commendone, który przywiózł na sejm polsko-litewski uchwały Soboru Trydenckiego. Przyjęcie tych uchwał przez króla Zygmunta Augusta przesądziło los katolicyzmu w Polsce, a miasto Parczew zapisało się tym samym na trwałe w kartach historii Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce.

1566 - wielki pożar miasta niszczy drewniany kościół parafialny pw. Wniebowzięcia MB. Zgorzał wówczas także dwór królewski. Po pożarze król Zygmunt August ofiarował plac po zamku pod budowę nowego kościoła parafialnego.

ok. 1570-1575 - staraniem proboszcza ks. Jana Andrzejewskiego wzniesiono nowy kościół parafialny pod zmienionym tytułem św. Jana Chrzciela (drewniany, kryty gontem) w nowym miejscu na gruncie Królewskiego Dworu (nadany przez Zygmunta Augusta pod budowę kolegiaty).

1649 - Kozacy palą oba kościoły: parafialny pw. św. Jana Chrzciela i pw. Wniebowzięcia Matki Boskiej. W zniszczonym przez żołnierzy Chmielnickiego mieście ocalał tylko kościół pw. Ducha Św. w którym odbywały się nabożeństwa katolickie.

1748 - według wizytacji z tegoż roku do parafii Parczew należały: miasto Parczew i wsie: Przewłoka, Chmielów, Bednarzówka, Dębowa Kłoda, Uhnin, Białka, Wierzbówka, Jasionka, Kostry, Milanów, Glinny Stok, Brudno, Siemień, Wola Tulnicka, Buradów, Gródek, Laski, Sowin, Stępków, Plebania Wola, Cichostów.

1764 - według ksiąg metrykalnych i zgonów do parafii Parczew należały - oprócz miejscowości wymienionych w wizytacji z 1748 r. także wsie: Koczerki, Las-ki, Miłków, Tulniki, Żminne, Jezioro.

1790 - do rzymsko-katolickiej diecezji chełmskiej przyłączono 7 dekanatów z diecezji krakowskiej, w tym dekanat parczewski z sufraginatu lubelskiego. W skład dekanatu wchodziły parafie: Biskupice, Bystrzyca, Czemierniki, Dys, Kijany, Łuszczów (filia), Krasienin, Kamionka, Lubartów, Firlej (filia), Łańcuchów, Łęczna, Mełgiew, Ostrów, Parczew, Puchaczów, Rudno i Serniki.

19.10.1807 - oficjalny kres istnienia diecezji chełmskiej i utworzenie diecezji lubelskiej z określeniem jej granic. Dekanat parczewski wchodzi w skład oficjalu generalnego Lublin.

KRONIKA PARAFII PARCZEWSKIEJ

1819 - biskup podlaski F. Lewiński dzieli nową diecezję podlaską na 11 dekanatów, w tym dekanat parczewski z parafiami: Opole, Orchówek, Ostrów, Parczew, Sławatycze, Sosnowica, Uhrusk, Wereszczyn, Wisznice, Włodawa oraz klasztorami i kościołami: Augustianów w Orchówku i Paulinów we Włodawie.

1867 - rozebrano kościół szpitalny pw. Ducha Św. Materiał z rozbiórki został sprzedany.

- po skasowaniu diecezji podlaskiej władze carskie zlikwidowały dekanat parczewski. Parafię Parczew włączono do dekanatu Włodawa (w gronie parafii: Opole, Ostrów, Sosnowica, Uhrusk, Wereszczyn, Wisznice, Włodawa, Orchówek) w diecezji lubelskiej.

1905 - proboszcz ks. Stanisław Wierzejski rozpoczyna budowę murowanego kościoła parafialnego wg projektu budowniczego powiatu białskiego Władysława Wołodźko. Komitetowi budowy przewodniczył książę Władysław Czetwertyński z Milanowa.

1913 - zakończenie budowy neogotyckiego kościoła parafialnego. Po 12 grudnia 1913 r. odprawiono w świątyni pw. Jana Chrzciela pierwszą Mszę Św.

20.05.1919 - biskup podlaski Henryk Przeździecki konsekruje nowy kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciela, z ołtarzem wielkim, w którym złożono relikwie św. Agnieszki Męczenniczki i św. Konstantyna Męczennika. Zarazem przywrócono dekanat parczewski w reaktywowanej diecezji podlaskiej. Skupił on parafie: Opole, Ostrów, Parczew, Sosnowica, Wisznice oraz kaplice Brzeźnica Bych., Brzeźnica Książęca, Gęś, Jabłoń, Kolano.

1964 - uroczyste obchody w Parczewie 400-setnej rocznicy przekazania królowi Zygmuntovi Augustowi uchwał Soboru Trydenckiego z udziałem prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego i Episkopatu. W Parczewie obecny był wówczas metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

15.08.1968 - na mocy dekretu ks. bp. Ignacego Świrskiego zidentyfikowany przez ks. kan. Czesława Nowickiego obraz „Matki Boskiej z Gruszką” zajmuje miejsce w ołtarzu wielkim w kościele pw. św. Jana Chrzciela. Świątynia otrzymuje tytuł Sanktuarium Maryjnego.

26.04.1989 - bulla papieża Jana Pawła II o nadaniu kościołowi parczewskiemu tytułu Bazyliki Mniejszej.

24.06.1990 - uroczystość nadania tytułu Bazyliki Mniejszej kościołowi parczewskiemu z udziałem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa.

10.06.1999 - podczas wizyty apostolskiej w Siedlcach papież Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła nowej parafii parczewskiej pw. Opatrzności Bożej, obejmującej południowo-zachodnią część miasta.

31.05.2000 - poświęcenie kaplicy pw. Opatrzności Bożej przez biskupa siedleckiego Jana Wiktora Nowaka. Nowy kościół powstaje w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 3, między ul. Polną i Kolejową. Proboszczem drugiej parczewskiej parafii został ks. Andrzej Biernat. Parafia ta liczy ok. 6 tys. wiernych.

3.12.2000 - w wyniku wypadku w Zbuczynie Poduchownym umiera w siedleckim szpitalu ks. infułat Mieczysław Marczuk (w wieku 69 lat, w 44 roku kapłaństwa), jadący do Siedlec na uroczystość wręczenia nagrody im. Ludomira Benedyktowicza.

22.12.2000 - nowym, 38 proboszczem parafii Parczew (licząc od pierwszego znanego Piotra z lat 1429-35), został ks. prałat Tadeusz Lewczuk, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Trójcy w Janowie Podlaskim, dziekan dekanatu janowskiego.

06.05.2001 - koronacja obrazu Matki Bożej Parczewskiej („Matka Boska z Gruszką”) przez Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa.

Ołtarze parczewskiej świątyni

Bazylika Mniejsza pw. św. Jana Chrzciciela ma pięć ołtarzy.

Ołtarz wielki wykonany został przez Artystyczne Zakłady Robót Kościelnych i Salowych. M. Kroczewski i Z. Węgrzeczki z Warszawy w 1914 r. Ufundował go mieszkaniec przedmieścia Jasionka Andrzej Abramowicz, płacąc wykonawcom 5500 rubli. Od 1968 roku w ołtarzu znajduje się obraz „Matki Boskiej z Gruszką”. Jego zasłoną jest obraz św. Jana Chrzciciela namalowany w 1937 roku.

Dwa kolejne ołtarze, w prezbiterium, mają też niezwykle cenne dla parafii obrazy. W ołtarzu z lewej strony prezbiterium (patrząc od kościoła) znajduje się obraz Świętej Rodziny (zasłoną dla niego jest obraz św. Agaty), a poniżej obraz Chrystusa Miłosiernego - dar Ojca Świętego dla Bazyliki Parczewskiej. Z kolei z prawej strony prezbiterium mamy w ołtarzu obraz św. Antoniego z XVIII w., też słynący łaskami. Kult św. Antoniego w parczewskiej świątyni ma dawne korzenie, a jego wyrazem jest m. in. doroczny odpust w dniu 13 czerwca. Zasłoną tego obrazu jest obraz św. Jana Nepomucena. Poniżej obrazu św. Antoniego umieszczono w ołtarzu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej - dar z 1966 roku.

Kolejne ołtarze znajdują się w dwóch kaplicach Bazyliki. W kaplicy z prawej, wschodniej strony kościoła, nazywanej Kaplicą Matki Boskiej Różańcowej z drugiej poł. XVII w., umieszczono w ołtarzu obraz Matki Boskiej Różańcowej. Zasłoną dla tego obrazu jest obraz Matki Boskiej Wniebowziętej. Warto dodać, że ołtarz ten jest świeżej daty. Wykonany został w stylu gotyckim przez Franciszka Maksymiuka z Komarówki Podlaskiej.

Po przeciwnej stronie kościoła mamy Kaplicę Męczenników Podlaskich. Zaangażowanie poprzedniego proboszcza, śp. ks. infułata Mieczysława Marczuka w umacnianie kultu Męczenników Podlaskich - unitów z parafii Pratlin rozstrzelanych przez rosyjskich żołdaków w 1874 roku, w obronie wiary i polskości, zaowocowało w kościele parczewskim tą właśnie kaplicą ze współczesnym obrazem Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Zasłoną tego obrazu jest obraz św. Franciszka z Asyżu.

Warto przy okazji przypomnieć, że poprzedni ołtarz w obecnej Kaplicy Męczenników Podlaskich pochodził jeszcze ze starego, drewnianego (w kolejności trzeciego) kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Po wybudowaniu w 1913 r. nowej

murowanej świątyni, ołtarz ten przeniesiono ze starego do nowego kościoła. Urządzenie kaplicy Męczenników Podlaskich spowodowało, że ołtarz ten został przekazany kościołowi w Miedzyrzeczu Podlaskim.

Najcenniejszy z obrazów parczewskiej świątyni to oczywiście obraz „Matki Boskiej z Gruszką” - datowane na XVI wiek dzieło szkoły flamandzkiej. Z tego też wieku pochodzi obraz Matki Boskiej Bolesnej, malowany na desce, w typie późnogotyckim, silnie później przemalowany, zawieszony w Kaplicy Matki Boskiej Różańcowej. Sam obraz MB Różańcowej wykonany został w 1727 roku.

Na zdjęciu obok - ołtarz św. Antoniego



Wielki pożar w Parczewie

W tym roku (1918 - przyp. red.) był wielki pożar w Parczewie. Obok tego kościoła, jaki jest obecnie w Parczewie, o parę metrów od strony wschodniej, stał stary duży kościół, drewniany, zbudowany w XV w. za czasów Kazimierza Jagiellończyka. (Wiadomości błędne; kościół ten był zbudowany w latach 1792 - 94. Dopisek własny Ks. St.B.) W tym pustym kościele Niemcy teraz urządzili sobie elektrownię i przez spięcie spowodowali pożar, który równocześnie powstał w kościele przerywając się na ulicę Kościelną i ulicę Kolejową oddaloną od kościoła o 1 kilometr. Dwa słupy dymu wznoszące się pod obłoki ukazały się jednocześnie oczom naszym. Miasto paliło się z dwóch stron.

Gdy nasza straż wjeżdżała do miasta, na ulicach był nieopisany ruch. Sygnalista będąc na pierwszym wozie wciąż podawał sygnał, ulice wnet wolne były do przejazdu. Jechaliśmy ratować nowy kościół. Przed kościołem wyskoczył jakiś Niemiec chcąc straż naszą skierować w inne miejsce, ale naczelnik Stanisławski krzyknął: „Ja tu rządzę” - i Niemiec odskoczył. Dojechawszy do kościoła, ustawiono sikawki obok i puszczono prąd wody na dach nowego kościoła, jednocześnie posłano strażaków na strych nowego kościoła z wiadrami wody. Stary kościół był zbudowany z drzewa smolnego, z grubych 6-calowych bali, oszalowany 2-calowymi deskami, często był malowany olejną farbą, a dach kryty gontem. Gdy straż dojechała na miejsce, stary kościół płonął w pełni, a wiatr od strony wschodniej kierował ogień na dach nowego, przez co blacha tak się rozgrzewała, że krokwie i łaty zaczynały dymić i trzeba było co chwila kierować tam prąd

wody, a także i strażacy będący na strychu zalewali żarzące się drewno. Wody do sikawek, ani ludzi do pompowania nie brakło, gdyż zbiegło się tam około 10.000 osób, a każdy młody mężczyzna miał sobie za zaszczyt, jeżeli mógł choć parę minut „pokalikować”, jak mówili, sikawką. Gdy zabrakło wody w studniach, nosili z rzeczki Konotopy niedaleko za łąką, jak te mrówki uwijając się. Upłynęła już godzina wytężonej pracy, a jeszcze nie można było orzec, czy uda się uratować nowy kościół, bo od czasu do czasu wybuchały słupy ognia, które obejmowały cały dach kościoła, a prąd wody, który nieustannie spadał na rozpaloną dachówkę zamieniał się w parę i razem z ogniem zakrywał go, zdawało się, że i już i nowy kościół się pali. Wewnątrz kościoła było tak dużo dymu, że o trzy kroki nie było nic widać. Dopiero po dwóch godzinach pracy wstępowała w nas nadzieja, że kościół będzie ocalony, gdyż już ogień się nie powiększał, nawet powoli opadał. Lecz jeszcze pracy nie przerywano, prąd wody wciąż na dach spadał, kubły wody na strych kościoła windowano sznurami bez ustanku.

Wiść o uratowaniu nowego kościoła przez Straż Pożarną z Milanowa rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście. To też gdy wracaliśmy, ludzie dziękowali: uchylali czapki, staruszkowie podnosząc ręce błogosławili - „Niech wam Bóg zapłaci”, a panny rzucały kwiaty przed nami. W najbliższą niedzielę były publiczne podziękowania Straży Milanowskiej za ocalenie kościoła parczewskiego: w Parczewie, Ostrowie, Czemiernikach i w Milanowie.

Z kroniki OSP w Milanowie

Ks. Infułat Mieczysław Marczuk - żył i pracował dla Boga.

3 grudnia br., (2000 r. - przyp. red.) kapłan odczytujący Ewangelię pierwszej niedzieli Adwentu, wypowiadał na końcu słowa: „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie... abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym”. Śp. Ks. Infułat Mieczysław Marczuk, którego trumnę dziś otaczamy, w tym dniu słów tych już nie odczytał swoim parafianom parczewskim, gdyż w tym czasie to on został wezwany, by stanąć przed Bogiem. Ewangeliczną treść niedzieli adwentowej wypowiedział nie słowami, ale swoją śmiercią. (...)

Ks. Infułat Mieczysław żył dla Pana, żył i pracował dla Boga. 20 sierpnia 1931 roku został przyniesiony do świątyni parafialnej w Piszczacu i tam w sakramencie chrztu został obdarzony łaską Bożą i wszczepiony w Chrystusa. Odtąd żył dla Boga, bo był z Nim związany Jego łaską, bo miał w sobie Jego życie. Jak żyć dla Boga uczył się najpierw w rodzinie. Potem w szkole, zwłaszcza licealnej w Białej Podlaskiej, pod opieką gorliwego prefekta Księdza Edmunda Barbasiewicza. Myślę, że te dwie szkoły zdecydowały, iż powołanie dane mu przez Boga umacniało się, dzięki czemu podjął decyzję, by jeszcze bardziej żyć dla Boga, by zostać Jego Kapłanem. W siedleckim Wyższym Seminarium Duchownym gorliwie uczył się jak żyć dla Boga, nie tylko przez 6 lat akademickich, ale przez całe życie kapłańskie. 26 maja 1956 roku otrzymał upragnione święcenia kapłańskie i przez swego biskupa został posłany do wiernych różnych parafii, by nie tylko samemu żyć dla Pana, ale by także innych prowadzić do Niego przez celebrowanie liturgii, głoszenie słowa Bożego, katechizację, sprawowanie sakramentów świętych i różne posługi duszpasterskie. W jego ogłoszeniach duszpasterskich, wypowiadanych w swoistym, niepowtarzalnym stylu można było zawsze dostrzec troskę o zbawienie powierzonych mu ludzi.



Doczesne szczątki Ks. Infułata Mieczysława Marczuka spoczęły na parczewskim cmentarzu, tuż obok Jego ukochanej świątyni.

Posiadał zdolności organizacyjne i talent do prowadzenia spraw gospodarczych. Dary te wykorzystał, zwłaszcza gdy był proboszczem w Uścimowie, Osiecku i Parczewie. Z wielką gorliwością dbał o wygląd kościołów, domów Bożych. Odnawiał je i upiększał. Chciał, by świątynie były godnym miejscem spotkania ludzi z Bogiem. Jego prace budziły uznanie. Biskup Siedlecki dostrzegał je także, dlatego obdarzył Księdza Mieczysława Marczuka godnością kanonika honorowego kapituły katedralnej, potem godnością kanonika gremialnego tejże kapituły, aż wreszcie mianował go prałatem. Również Stolica Apostolska przychyliła się do prośb Księdza Biskupa i zaliczyła Księdza Marczuka do grona prałatów papieskich a później mianowała infułatem. Nie sposób wymienić wszystkich jego prac, są bardzo liczne.

Ostatnim jego dziełem był 18-metrowej wysokości krzyż Roku Jubileuszowego, wystawiony w centralnym miejscu Parczewa. Mówił, że początkowo nie wszyscy zgadzali się, aby stał w tym miejscu, lecz on uważał, że krzyż winien stać na skrzyżowaniu wielu ulic, aby był widocznym drogowskazem życiowym. 9 dni temu, w chwili poświęcenia zgromadził przy krzyżu wszystkich parafian - urzędników, policję, straż, dyrektorów i robotników, nauczycieli i uczniów, rolników, emerytów. Wszystkim pokoleniom - dzieciom, młodzieży i starszym - wskazywał, że w trzecim tysiącleciu trzeba iść z krzyżem Chrystusowym. Tylko pod tym znakiem można dojść do Boga i żyć dla Niego.

Tak jak Bogu poświęcił swoje życie, tak również przy śmierci myślał o Bogu. Gdy dowiedziałem się o jego wypadku pojechałem z drugim kapłanem do szpitala. Tam spotkaliśmy go zbolełego, ale przytomnego, gdy był przewożony z izby przyjęć do sali prześwietleń. Nie skarżył się, choć widzieliśmy, że bardzo cierpi. Poprosił, by przed operacją mógł się wyspowiadać i przyjąć sakrament chorych. Mamy nadzieję, że umarł dla Pana i z Nim będzie przebywał przez całą wieczność. W naszej tradycji modlimy się, by ogarnęła go światłość wiek „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują (I Kor. 2,9), którzy dla Niego żyją”. Dzisiaj prosimy, by w tej światłości spotkał Boga miłosiernego, Który daruje mu wszystkie słabości i grzechy i przyjmie go do rzeszy zbawionych. (...)



Ksiądz Infułat Mieczysław (...) dostrzegał także ludzi potrzebujących stałego wsparcia i opieki. Nie pozbył się starej plebani lecz ją gruntownie wyremontował i przygotował miejsce dla samotnych matek. Dla dzieci z rodzin z różnymi problemami urządził świetlicę, by mogły w spokoju odrabiać lekcje, bawić się i czuć się bezpieczne. Dla ludzi chorych powołał Stację Opieki Caritas.

Wielu ludziom pomagał rozwiązać problemy życiowe swoją radą i wsparciem materialnym. Można powiedzieć, że trzymając w swych rękach zapaloną pochodnię - swoją dobroć - dawał ludziom ciepło i rozświetlał ciemności życiowe. (...)

Pogrzeb chrześcijański kończy się modlitwą do Matki Bożej. Śp. Ksiądz Infułat tyle razy wstawiał się do Niej i rozszerzał Jej kult. (...) Po poświęceniu Krzyża Jubileuszowego poinformował swych gości, że Ksiądz Biskup Ordynariusz podał datę koronacji obrazu Matki Bożej z bazyliki parczewskiej. Cieszył się, że będzie to piękny początek trzeciego tysiąclecia w jego parafii, że będzie to wspaniały dar na jej 600-lecie. Tych uroczystości nie doczekał. Nie zobaczył obrazu Matki Bożej w złotych, papieskich koronach. Może wcześniej zobaczy Maryję, Królową nieba, w gwieździstej koronie?

Dzisiaj zanosimy do Maryi słowa pieśni żałobnej: „Zwróć, Pośredniczko, na nas wejrzenie, Przyjmij łaskawie nasze westchnienie: Pokaż nam Matko, swojego Syna, w górnej krainie, Salve Regina”. Pokaż o Matko swojego Syna, w górnej krainie, zmarłemu Księdzu Infułatowi. Amen.

Ks. Julian Jóźwik

Homilia wygłoszona w siedleckiej katedrze w czasie pogrzebu Ks. Infułata Mieczysława Marczuka - 5 grudnia 2000 r.

Powrót w rodzinne strony

Przed 28 laty zostałem kapłanem. Ten wybór służby dla Boga nie był przypadkowy. Wynikał z atmosfery domu rodzinnego i kościoła parafialnego w Gęsi, kontynuującego unickie tradycje. Świecenia w katedrze siedleckiej – ogromne przeżycie dla młodego człowieka i pierwsza praca na wikariacie w Suchożebach wprowadziły mnie w życie kapłańskie. Wypełniały go zajęcia duszpasterskie, ale też tak bliska zawsze memu sercu praca z młodzieżą. Od pierwszych lat kapłaństwa prowadziłem w wakacje rekolekcje oazowe, pracując pod kierunkiem ks. Franciszka Blachnickiego, dzisiaj Sługi Bożego. Oazy organizowaliśmy w Krościenku koło Ustrzyk Dolnych i w innych miejscowościach bieszczadzkich, a później także w naszej siedleckiej diecezji – w Leśnej Podlaskiej i Malowej Górze.

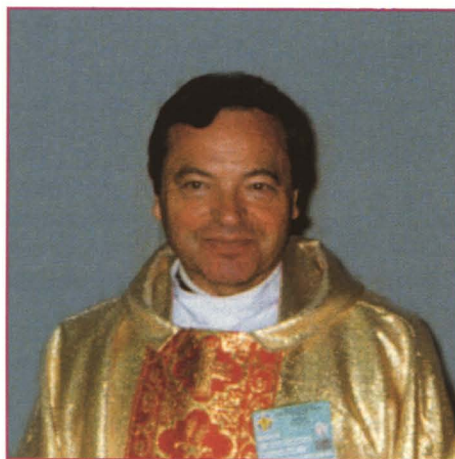
Tę piękną pracę z młodzieżą oazową zakończyłem w 1983 r. Z woli ówczesnego Pasterza naszej diecezji Ks. Bpa Jana Mazura zostałem proboszczem parafii św. Stanisława BM w Komarnie k. Konstantynowa (dekanat janowski). Razem z parafianami stanęliśmy od razu przed zadaniem budowy kościoła. Parafia Komarno została erygowana w 1936 r. Za kościół parafialny służyła jej kaplica wybudowana w 1844 r. przez dziedzica do odprawiania nabożeństw majowych. Za mała, by podołać roli świątyni parafialnej, została po II wojnie światowej rozbudowana poprzez dostawienie do niej części drewnianej. Pozwolenie na budowę nowej świątyni udało się uzyskać dopiero w latach osiemdziesiątych. Parafianie z Komarna z entuzjazmem przystąpili do budowy kościoła. Zakupiliśmy plac, na którym w ciągu trzech lat – dzięki zaangażowaniu, jedności i pracowitości wiernych parafii Komarno – stanął nowy, piękny Dom Boży.

Pełniłem w nim służbę do 1991 r., tj. do chwili, gdy Pasterz diecezji posłał mnie do wiernych w Janowie Podlaskim. Zostałem proboszczem ważnej w historii Kościoła Podlaskiego parafii św. Trójcy, z ogromnymi, pięknymi tradycjami.

W tym dawnym mieście rezydowali biskupi luccy. Z zamku w Janowie Podlaskim łatwiej było biskupom

– senatorom docierać do stolicy kraju na posiedzenia sejmowe. Pozostały po nich w Janowie piękne zabytkowe budowle: kolegiata zbudowana w latach 1714-35, kościół św. Jana Chrzciciela z 1798-1816, dzwonnica z połowy XVIII w. i plebania z końca XIX w.

Są one powodem dumy i chwały janowskiej parafii, ale przysparzają też wiele trosk związanych z konserwacją i remontami. Dlatego też moja praca w Janowie miała oprócz wymiaru duszpasterskiego także zadania wynikające z potrzeby zabezpieczenia zabytkowych kościelnych budowli. W ciągu 10 lat pobytu w parafii janowskiej przeprowadziłem gruntowne ich remonty, wymieniłem dachy, odnowiłem elewacje.



Najwięcej radości przysporzyło nam odnowienie efektownej podłogi w kolegiacie. Jest to prawdopodobnie jedyna w karaju podłoga z grubych bali dębowych, ułożona w charakterystyczne wzory wg projektu i staraniem ks. Adama Naruszewicza, ostatniego biskupa łuckiego rezydującego w Janowie Podlaskim.

W grudniu 2000 roku wróciłem w rodzinne strony. To była nagła przeprowadzka, w zimie, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, po tragicznej śmierci Ks. Infułata Mieczysława Marczyka. Ogromna życzliwość parafian parczewskich pomogła mi zaaklimatyzować się po tak nagłym i niespodziewanym przemieszczeniu się z Janowa do Parczewa i przystąpić do pracy duszpasterskiej oraz tej szczególnej, związanej z koronacją obrazu Matki Bożej Parczewskiej.

Ks. Bp Ordynariusz Jan Wiktor Nowak wystąpił w ubiegłym roku do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zgodę na koronację słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Parczewskiej. Ojciec Święty Jan Paweł II dekretem z dnia 19 maja 2000 roku wyraził zgodę, aby obraz został ozdobiony koronami. Ksiądz Infułat Mieczysław Marczyk rozpoczął przygotowania do uroczystości, której termin został ogłoszony pod koniec listopada 2000 roku. Niestety, niespodziewana śmierć Księdza Infułata przerwała przygotowania.

Nabrały one rozmachu w miesiącu marcu i kwietniu br. Powstał wówczas projekt ołtarza na placu celebry autorstwa inżynierów z Siedlec – Andrzeja Bakiery i Stanisława Jakubca. Zawiązał się Komitet Organizacyjny uroczystości, w skład którego weszli przedstawiciele władz miasta i powiatu.

Do przygotowań, entuzjastycznie włączyli się parafianie. To Oni są sponsorami składającymi ofiary, to Oni poświęcali się pracując bez zapłaty przy budowie ołtarza, jego dekoracji, organizując się w służbach porządkowych.

Od niedzieli 29 kwietnia rozpoczęły się Misje Św. przygotowujące parafian od strony duchowej do uroczystości koronacji, prowadzone przez ks. Mariana Daniluka i ks. Marka Matusika.

Zapraszając pielgrzymów do Parczewa życzę wszystkim radosnego spotkania z Maryją Matką Jezusa. Patrząca na nas z XVI-wiecznego obrazu przepiękna, uduchowiona Jej twarz oraz gest okrycia płaszczem Dzieciątka, wskazują na dobroć opiekuńczą Maryi także względem nas, Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa.

Przedziwne były losy obrazu Matki Bożej Parczewskiej przebywającego i w świątyni unickiej, czasowo prawosławnej, a teraz w kościele rzymsko-katolickim. Dopatrujemy się w nich symbolu pojednania i zjednoczenia kościołów. Niech Maryja dopomóż pokonać wszelkie przeszkody na drodze ku jedności chrześcijan.

Ks. Tadeusz Lewczuk

Ks. Lewczuk

Proboszcz Parafii św. Jana
Chrzciela w Parczewie

Kapłani parafii pw. św. Jana Chrzciciela a.d. 2001

Ks. prałat mgr Tadeusz LEWCZUK

- ur. w parafii Gęś w 1947 r. Pracę duszpasterską rozpoczął w 1972 r. jako wikary w parafii Suchożebry (2 lata), Sadowne (5 lat), Dęblin (3 lata) i Ryki (1 rok). W latach 1983-1991 - proboszcz parafii Komarno (dekanat janowski), w latach 1991-2000 - proboszcz parafii w Janowie Podlaskim, dziekan dekanatu janowskiego, od 1993 r. kanonik gremialny Kapituły Janowskiej. 22.12.2000 ks. prałat został proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie i dziekanem dekanatu parczewskiego. Główny organizator uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Parczewskiej.

WIKARIUSZE:

ks. mgr Roman Wojtczuk - ur. w parafii Hadynów, w kapłaństwie od 13 lat, posługę duszpasterską pełnił w parafiach:

Sosnowica, Stanin, Włodawa, Biała Podl. - św. Anny, Siedlce - św. Stanisława, prefekt ZSZ nr 1 w Siedlcach, od 08-2000 w parafii parczewskiej. W trakcie przygotowań do koronacji odpowiadał za budowę ołtarza na placu celebry, organizację parkingów, tras dojazdowych i bezpieczeństwo ruchu pielgrzymów.

ks. Krzysztof Domański - ur. w parafii Mordy, w kapłaństwie od maja 1999 r., posługę duszpasterską rozpoczął w parafii w Pratulinie, od sierpnia 2000 roku w parafii parczewskiej. W ramach przygotowań do koronacji odpowiada za zabezpieczenie liturgii głównego nabożeństwa (zorganizowanie uroczystej procesji, służbę ministrantów itd.).

ks. Edward Konarski - ur. w parafii Czemieniki, w kapłaństwie od 1994 r. Pracę

duszpasterską rozpoczął jako prefekt Zespołu Szkół Rolniczych w Miętne k. Garwolina, od 08-1998 roku w parafii parczewskiej. W trakcie uroczystości koronacyjnych ks. Edward odpowiada za przygotowanie modlitewne do głównego nabożeństwa, pracę służby zdrowia, przygotowanie miejsc do spowiedzi pielgrzymów, współpracę z organistą i chórem podczas liturgii.

ks. Sławomir Matejek - ur. w parafii Brzozowica Duża k. Radzyna Podl., w kapłaństwie od 1994 roku, pracował w parafii Wilga k. Garwolina pw. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej i pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Garwolinie. Od 08-2000 r. w parafii parczewskiej. Na placu celebry uroczystości koronacyjnych ks. Sławomir odpowiada za dekorację placu, ołtarza i Bazyliki.

ŻYCIE PARAFIALNE

WSPÓLNOTY PARAFIALNE

I. Ruch Światło - Życie jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Twórcą oazy, założycielem Ruchu i pierwszym moderatorem krajowym był ks. Franciszek Blachnicki (24 III 1921 - 27 II 1987). Ruch Światło-Życie wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnoty wspólnot.

Wspólnota w parafii pw. św. Jana Chrzciciela liczy 30 osób, zgromadzonych w 4 grupach. Animatorzy prowadzą spotkania swoich grup w różnych terminach, a odprawy animatorskie prowadzone przez mnie odbywają się w piątki po Mszy Św. wieczorowej. Oprócz pracy formacyjnej udzielamy się apostołsko, np.: w Wielkim Poście poprzez prowadzenie "Dróg Krzyżowych", adorację przy grobie Pana Jezusa w Wielką Sobotę i wiele innych.

Moderator: Kamila Zakrzewska, animatorzy: Ewa Konoplicka, Małgorzata Jarosz, Monika Mostowiec, Sławomir Wyszyński.

II. Domowy Kościół jest małżeńsko-rodzinnym ruchem świeckich w kościele, działających w ramach "Ruchu Światło-Życie". Podstawowym celem jego jest dążenie do bycia bliżej Boga, ale w jedności ze współmałżonkiem.

Aby to osiągnąć, potrzebna jest formacja. Może się ona odbywać w kręgach, które zakładają małżeństwa. Krąg tworzy 4-7 małżeństw gromadzących się w imię Chrystusa raz w miesiącu w mieszkaniach poszczególnych rodzin. W naszej parafii istnieje 1 krąg.

III. Franciszkański Zakon Świeckich tzw. III zakonu św. Franciszka z Asyżu. Tercjarze mają obowiązek podtrzymywać życie ewangeliczne, służyć Kościołowi i społeczeństwu w duchu św. Franciszka. Wspólnota franciszkańska w naszej parafii liczy 16 osób; siostrą przełożoną jest Halina Panasiuk, profesów jest 12, nowicjuszy 1, postulatów 2.

ks. Sławomir Matejek

AKCJA KATOLICKA

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie powstał z inicjatywy ks. infułata Mieczysława Marczyka w październiku 1997 r.

Corocznie ustalamy plan pracy Oddziału AK określając tematykę comiesięcznych spotkań i włączając się w zadania określone przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Podejmujemy zadania dotyczące naszej społeczności - pomagamy w przygotowaniach wigilii dla samotnych i dzieci uczęszczających do świetlicy. Bierzemy też udział w corocznie organizowanych przez Krajowy Instytut AK tygodniach społecznych w Warszawie. Jesteśmy obecni na pielgrzymkach Akcji Katolickiej w Pratulinie. W bieżącym roku braliśmy udział w rekolekcjach AK w Kodniu, włączamy się w program formacyjny „nowenna miesięcy” przed I Kongresem AK, który odbędzie się w Poznaniu.

Od września 2000 r. naszym opiekunem-asystentem kościelnym jest ks. Edward Konarski. W lutym 2001 r. wybrano zarząd oddziału Akcji Katolickiej w Parczewie z prezesem Ireną Konstantynowicz.

Sponsorzy koronacji

Głównym sponsorem uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Parczewskiej są parafianie. Ofiary na ten cel spływały i spływają w dwóch terminach. Pierwsze były ofiary z kolędy. Kolejne wpłaty z dobrowolnych deklaracji wpływają w ostatnich tygodniach. Każdy ofiarodawca wpisywany jest na listę wywieszoną na parafialnej tablicy ogłoszeń w każdą niedzielę. Np. w Wielkim Tygodniu wpłynęły ofiary od 70 parafian. Wpłacano różne kwoty, od 20 do 100 zł.

Większe sumy ofiarowują instytucje i firmy parczewskie. Np. Bank Spółdzielczy w Parczewie ofiarował 3 tys. zł. Właściciel firmy „Danpol” Janusz Deneka wpłacił na specjalne konto Komitetu Organizacyjnego uroczystości w Banku Spółdzielczym 500 zł.

Przewodniczącą Rady Miasta i Gminy w Parczewie Krzysztof Hawryluk finansuje posiłek dla oficjalnych gości uroczystości. Parafianie ofiarowali część drewna na budowę ołtarza na placu celebry, właściciel tartaku przy ul. Kolejowej Kazimierz Izdebski zasponsorował w części usługę przetarcia drewna, a firma „Frabut” (Andrzej Fraszczyk i Józef Wróblewski) sponсорuje w dużej części budowę ołtarza. Urząd Miasta i Gminy sfinansował wypożyczenie 60 przenośnych toalet, itd., itd.

Piękny prezent przygotowała parczewska Huta Szkła, wykonując 40 wspaniałych flakonów szklanych dla gości honorowych uroczystości. Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta zafundowały dodatkowo 30 takich flakonów.

Wielkie wydarzenie w życiu parafii, miasta i powiatu ma więc płynące z głębi serca wsparcie całej wspólnoty parafialnej.

ŻYCIE PARAFIALNE

PARCZEWSKI KSM

Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Parczewie działa już od kilku lat. Obecnie prezeską jest Katarzyna Woch, której w sprawach organizacyjnych pomagają Agnieszka Konstantynowicz - wiceprezeska oraz Marta Kazanowska - skarbnik. Opiekę nad KSM-em sprawuje asystent kościelny ks. Edward Konarski. Stowarzyszenie liczy ponad 30 osób. Na cotygodniowych piątkowych spotkaniach prowadzone jest rozważanie Pisma Św. Chrystus daje się nam poznać przez swoje Słowo.

KSM, starając się przybliżyć ludzi młodych i często zagubionych do Jezusa organizuje różnego rodzaju akcje i imprezy, na których można przekonać się, że wiara to nie tylko modlitwa i niedzielna Msza Św. Wiara to także wysławianie Boga muzyką, śpiewem, poprzez poezję. W tym duchu zostało zorganizowane Forum Młodzieży Chrześcijańskiej w dniach 30. 04. - 2. 05. 1999 r. Przez trzy dni gościliśmy w Parczewie m. in. ks. Piotra Pawlukiewicza, Darka "Maleo" Malejona i Jozsko Brodę. Ponieważ w naszej parafii coraz bardziej obecny staje się problem uzależnień, jesienią 1999 r. zorganizowaliśmy spotkanie z Markiem Kotańskim - twórcą „Monaru”.

W październiku 2000 r. KSM miał możliwość zaprezentowania parafianom montażu słowno-muzycznego pt.: „Trędowaty, bo nie kochany”. Mottem tego przedstawienia jest początek wiersza ks. Jana Twardowskiego „Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”.

Aby Eucharystia była bardziej przeżywana przez młodych, członkowie KSM-u organizują oprawę liturgiczną Mszy Św. dla młodzieży. W okresie Wielkiego Postu w piątkowe wieczory odbywają się Drogi Krzyżowe, często połączone z adoracją Krzyża. Każdy osobiście może dotknąć Krzyża Chrystusowego i wyzalić się Bogu, przeprosić za grzechy i podziękować za łaski. Podczas tych nabożeństw oprawę muzyczną zapewnia zaprzyjaźniony z nami zespół Ain Sitti Mariam.

Boga można także wysławiać poprzez zabawę, rozmowę, wspólny wypoczynek. KSM zorganizował rajd po Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Każdego roku, w sierpniu, KSM-owi-

cze uczestniczą w Pieszej Podlaskiej Pielgrzymce na Jasną Górę. Aby udowodnić młodzieży, że możliwa jest świetna zabawa bez alkoholu, organizowane są andrzejki, sylwester. W planach jest stworzenie przyparafialnej kawiarenki, w której można będzie spokojnie posiedzieć i porozmawiać popijając herbatę lub kawę. Mamy nadzieję, że z Bożą pomocą plan ten i wiele innych uda się zrealizować.

Justyna Ostap

Rzecznik prasowy KSM - Parczew

ks. Edward Konarski

Asystent kościelny KSM Parczew

Ministranci i Krucjata

Zastęp chłopców - ministrantów w parczewskiej parafii liczy 36 chłopców. Być ministrantem w Bazylice Mniejszej to zaszczyt. Nie dziwi więc, że na swoje miejsce przy ołtarzu czeka 20 kandydatów na ministrantów. Opiekuje się nimi ks. Krzysztof Domański.

Z kolei przede wszystkim dziewczynki skupione są w Eucharystycznym Ruchu Młodych (Krucjata Eucharystyczna), którym opiekują się siostry Urszulanki. Eucharystyczny Ruch Młodych, funkcjonujący od 1985 roku, stawia sobie za cel uformowanie młodego człowieka na osobistego przyjaciela Jezusa, uczynienie go człowiekiem eucharystycznym, tj. żyjącym Eucharystią oraz ukształtowanie w nim postawy apostołskiej. Program formacyjny trwa 5 lat. Spotkania odbywają się w 9 grupach wiekowych. Ważną rolę odgrywa symbolika Krucjaty - wstępujący doń otrzymują żółte chusty na znak przynależności do Ruchu, a potem legitymacje członkowskie. Pozdrowieniem członków Krucjaty są słowa: „Króluj nam Chryste, zawsze i wszędzie”.

W parczewskiej Krucjacie skupiło się 126 dzieci z klas od 2 do 6 obu szkół podstawowych. Zajęcia z nimi prowadzi animatorki Ruchu - dziewczęta ze szkół średnich, które wcześniej były członkiniami Krucjaty. Szczególną okazją do publicznego zaprezentowania się Krucjaty jest czas Wielkiejnocy, a zwłaszcza doroczny konkurs palm przygotowanych na Niedzielę Palmową. Szczególną atrakcją dla członków Krucjaty są wakacje w Białce.

CZCICIELE DUCHA ŚWIĘTEGO OGNISK POKUTNYCH

„Ogniska Pokutne” - charyzmatyczny ruch powstały na terenie Częstochowy, rozpoczął swoją działalność w 1967 roku.

Wspólnota jest dziełem Ducha Świętego i Matki Bożej Częstochowskiej, wspólnotą duchową, żyjącą w świecie, w swoich rodzinach, poświęconą Bogu, Duchowi Św. przez złożenie ślubów: Wierność, miłość i posłuszeństwo.

Czciciele Ducha Św. realizują Orędzie Matki Bożej dane całemu światu w Fatimie: „*Czyńcie Pokutę, Odmawiajcie Różaniec*”. Ponadto dążą do większego umiłowania Boga i człowieka przez życie ewangeliczne.

W Parczewie Ognisko Pokutne istnieje od maja 1977 r. Grupa liczy 13 osób. Każdego 13-go dnia miesiąca w Kościele parafialnym gromadzimy się na Mszę Św. zamawianą przez Ognisko Pokutne w intencji prześlągalnej Majestat Boży.

Po Mszy Św. odbywa się spotkanie modlitewne członków Ogniska, w którym uczestniczy kapłan. Od roku 2000 naszym Asystentem jest ks. Edward Konarski. Odmawiamy wówczas Różaniec Św. Koronka na Uwielbienie Pana Jezusa i Jego 33 lat życia na ziemi, Koronka do Miłosierdzia Bożego, rozważamy fragment Pisma Św. modlitwy Ognisk Pokutnych. Codziennie każdego członka Ognisk Pokutnych obowiązują: modlitwa do Ducha Św., czytanie Pisma Św., Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Koronka na uwielbienie Pana Jezusa i Jego 33 lat życia na ziemi. Uczestniczymy w życiu parafii przygotowując np.: Adoracje, Drogę Krzyżową, Różaniec, Nowennę do Matki Bożej Parczewskiej, Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

W każdy piątek odprawiamy Drogę Krzyżową za grzechy popełnione w Naszej Ojczyźnie. Praktykujemy noce pokutne o nawrócenie grzeszników i ateistów.

Charakterystycznym rysem duchowości Czcicieli Ducha Św. jest miłość i radość wewnętrzna, pełnienie Woli Bożej z miłości do Boga, przekreślanie swojego „Ja”, ufność bezgraniczna w Miłosierdzie Boże.

Świetlica gorących serc

Oficjalna nazwa placówki - Caritas Diecezji Siedleckiej, Świetlica Opiekuńczo-Wychowawcza przy parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie, nie oddaje w pełni ogromu pracy sióstr Urszulanek Szarych i wolontariuszek świeckich oraz potężnego ładunku uczuć i emocji, jakimi wypełniają codziennie pomieszczenia świetlicy jej wychowankowie. W starej plebanii przy ul. Kościelnej codziennie, od godz. 8 rano do 16, a często i dłużej, pomieszczenia rozdrzmiewają gwarem dzieci przeplatany śmiechem. Dla wielu dzieci czas spędzony w świetlicy to jedyna okazja w ciągu dnia do radosnego uśmiechu. W domu czeka ich często krańcowo odmienny nastrój, wynikający czy to z sytuacji materialnej rodziców, czy to braku mamy lub taty, czy też choroby kogoś z rodziców lub rodzeństwa, paraliżującej domowe życie.

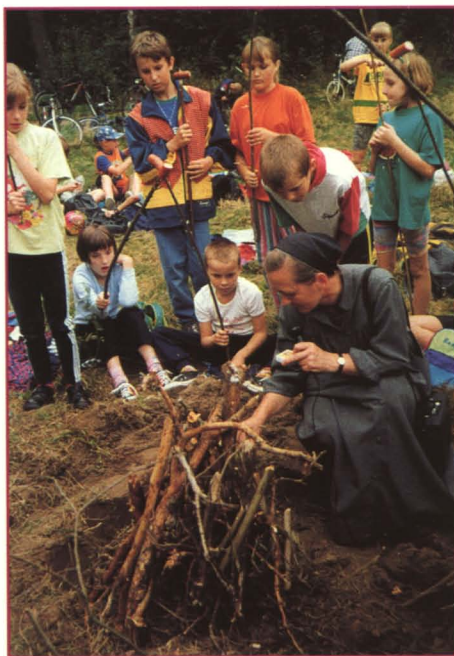
Siostra **Krystyna Sala** - dyrektor świetlicy, swym głęboko uduchowionym obliczem, łagodnym, ciepłym głosem, dba o uśmiech dzieci nie tylko z urzędu. Mimo rozlicznych trosk związanych z finansowaniem świetlicy, mimo codziennych obowiązków zawodowych wynikających z prowadzenia katechezy w Zespole Szkół nr 1 w Parczewie, mimo wypełniających czas niezwykle ważnych rozmów z rodzicami wychowanków świetlicy, znajduje czas na obdarowywanie dzieci matczynym ciepłem i serdeczną rozmową.

Siostra **Jadwiga Najs** wypełnia swoją osobą świetlicę od rana do wieczora. Świetna kucharka z radością obserwuje jak dzieci pałaszują jej potrawy. A po konsumpcji siostra Jadwiga przeistacza się w korepetytora, z każdym dzieckiem omawia prace domowe, czyta zeszyty, pisze wypracowania, rozwiązuje zadania. We wtorki i piątki wspomaga obie siostry jeszcze jedna Urszulanka - s. **Róża Biała**.

Urszulanki Szare przybyły do Parczewa w 1981 r. na zaproszenie ówczesnego proboszcza ks. dr Franciszka Jóźwiaka. Praca wychowawcza z młodzieżą i dziećmi wynika z charyzmatu Zgromadzenia. Od 1999 r. siostry z domu zakonnego w Parczewie realizują ją właśnie w świetlicy. Wspomagają je wolontariuszki świeckie - **Helena Iwańczuk, Beata Bartnicka-Prokopiuk, Bożena Michałowska**.

Zapewniamy dzieciom - informuje s. Krystyna - opiekę po zajęciach szkolnych, tworzymy im warunki i pomagamy w odrabianiu lekcji, pomagamy w rozwiązywaniu trudnych sytuacji szkolnych i życiowych, niesiemy pomoc materialną, głównie poprzez zapewnienie gorącego posiłku, umożliwiamy udział w zajęciach tematycznych i specjalistycznych.

W praktyce wygląda to tak - o 8 rano zjawiają się w świetlicy dzieci, które idą do szkoły o godz. 11 lub 12. Zjadają w świetlicy gorący posiłek przygotowany przez s. Jadwigę, odrabiają lekcje, bawią się, po czym maszerują



Ognisko w Białce - spotkanie członków Eucharystycznego Ruchu Młodych (Krucjata Eucharystyczna), wychowanków świetlicy.

do szkoły. W tym czasie do świetlicy przychodzi druga grupa dzieci, które już skończyły zajęcia szkolne. One także dostają w świetlicy gorący posiłek obiadowy, a na podwieczorek jeszcze bułkę z wędliną czy serem. Dzieci mają do swojej dyspozycji 3 obszerne pomieszczenia. Każde ma tu swoje miejsce do odrabiania lekcji. W pokoju zabaw czekają na nie zabawki. Ale gros czasu pochłania im nauka.

Odrabianie lekcji zajmuje nam najwięcej czasu - mówi s. Jadwiga - bo dzieci przyszły do świetlicy z opóźnieniami w nauce, część z nich uczyła się dotąd bardzo słabo. Cieszymy się więc z każdej "3-ki". Co ważne - mamy tu dzieci z obu parczewskich szkół podstawowych. Placówki te dotąd nie kochały się, musieliśmy więc dodatkowo przełamywać opory towarzyskie. Efekt jest taki, że zaczęły się już przyjaźnie... Uczymy też dzieci zachowania się przy stole - każdy posiłek zaczynamy modlitwą, powtarzamy aż do znużenia zwroty - proszę, dziękuję, uczę-

my się prawidłowo posługiwać sztućcami, itd. Muszę pochwalić naszych wychowanków - bardzo mi pomagają w prowadzeniu kuchni, myją naczynia, sprzątają, pieką ciasta, przygotowują kanapki, itd.

W pięknie prowadzonej kronice świetlicy oglądam kolorowe zdjęcia ukazujące dzień zwykły świetlicowego życia i bogate życie kulturalno-rekreacyjne, takie jak wieczory andrzejkowe, karnawał 2000, spotkania imieninowe, rozgrywki w ping-ponga. Tajemnicą s. Krystyny pozostaje skąd zdobywa pieniądze na tak wspaniałe atrakcje dla dzieci jak wakacje w Białce, wycieczki do Lublina, Kodynia, Pratulina i in. Bo pieniędzy brakuje nie tylko na takie imprezy, ale i na codzienne potrzeby wychowanków. Pomoc urzędowa jest śmiesznie niska, bo nasze państwo wydaje miliony złotych na opanowane przez partyjnych urzędników rozliczne fundusze, ale nie ma w polu swego widzenia wsparcia materialnego tak wspaniale prowadzonych i nieskazitelnie czystych moralnie placówek jak świetlica sióstr Urszulanek w Parczewie. Tym bardziej cieszą odruchy serca mieszkańców Parczewa i okolicznych wsi - parafian z parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Wielką pomocą służy p. Bronikowski (firma "Parster"), który codziennie dostarcza świetlicy bezpłatnie pieczywo-bułki i chleb. Firma masarsko-wędliniarska "Felix" z Rossosza ofiarowuje co tydzień 2 kg do wyboru mięsa lub wędlin. Anonimowy rolnik przywiózł ostatnio ziemniaki, 20 jaj i śmietanę. Firma Majewski dostarcza wyroby cukiernicze (drożdżówki, ciastka) dwa razy w tygodniu. Jakiś starszy parafianin przyniósł trochę jaj, itd., itd. **Nagrodą dla nich - jak mówią - nie są podziękowania sióstr. Jest nią serdeczny uśmiech dzieci, mających w świetlicy moralne i materialne oparcie, przeżywających tu chwile szczęścia, wprowadzie darowanego i liczonego na godziny, ale zawsze ważnego w życiu dzieci od małego doświadczonych ciężko przez los.**

Kocham tę muzykę

– Związałem się z kościołem i z tą muzyką dzięki ojcu – mówi pan Roman. Od dzieciństwa wychowywałem się w kręgu muzyki kościelnej i od dzieciństwa ją pokochałem. Nic więc dziwnego, że po ukończeniu szkoły podstawowej wybrałem naukę w Średniej Szkole Organistowskiej w Przemyślu. Byłem w trzeciej klasie, gdy władze PRL rozwiązały szkołę, a nas, uczniów, potraktowano jak wrogów ustroju i wystawiono nam wilcze bilety. Długo nie mogłem znaleźć szkoły, która chciałaby przyjąć ucznia z Przemyśla. W końcu wyłądownołem aż w Opolu Śląskim i tu skończyłem szkołę muzyczną ze specjalnością organy, trąbka, pianino i fortepian. Wróciłem do Parczewa i przez kilka lat terminowałem przy ojcu, poznając nasze organy i prowadząc kancelarię.

Parczewska świątynia ma organy Bierackiego, przywiezione tutaj jeszcze w czasach carskich, z guberni płockiej. Przed 8 laty instrument został rozbudowany o nowe głosy – ma ich teraz 37. Pan Roman wykonuje na nich kilkanaście utworów, ubarwiających muzycznie cały rok liturgiczny i nabożeństw okazjonalne.

– Szczególnie lubię pieśni wielkopostne, bardzo melodyjne, zmuszające do refleksji, do chwili zadumy nad człowieczym losem.

Zwykły dzień organisty wypełniają cztery poranne msze, od 6.30 do 8.00, co pół godziny i msza wieczorna. Dochodzą do tego zajęcia okolicznościowe – pogrzeby i

Nazwisko Lipko to w parczewskim kościele symbol. Od 50 lat związane jest z chórem, organami, kościelnym śpiewem. Józef Lipko był organistą przez 21 lat, od 1952 do 1973 roku. Potem przeszedł na emeryturę. Jego miejsce zajął syn – Roman. Gra na organach od 28 lat.

śluby. Pan Roman zapamiętał – jak mówi – na całe życie jedną datę: 27 października 1977 r. Tego dnia zapewniał oprawę muzyczną i wokálną aż 27 ślubów. Dziś norma to jeden, dwa śluby. Po roku 1980 pierwszy raz i po 1989 r. drugi raz młodzież parczewska rozjechała się po świecie. Dziś wraca do rodzinnego miasta na swoje wesele. Na ślubnym kobiercu w Bazylice stoją coraz częściej parczewianki z obcokrajowcami – Francuzami, Włochami a nawet Kandydyjkami.

– Organista to piękny zawód i bardzo specyficzna praca – mówi pan Roman. To służba Boża, która nie zna urlopów, nie uznaje świątku czy piątku, wymagająca non stop pełnej dyspozycji głosowej. Choć nie mogę sobie zaplanować nawet następnego dnia kocham tę pracę, kocham tę muzykę, ten niezwykły klimat, tej niezwykłej świątyni.

Do zadań organisty należy też prowadzenie chóru. I w tym wypadku pan Roman

kontynuuje tradycję ojca. „Jego” chór ma dziś 50 członków i zapewnia oprawę muzyczno-wokálną niedzielnej Mszy św. o godz. 9 oraz nabożeństw świątecznych. Chór parczewski ma w repertuarze 30 koled, 20 pieśni Maryjnych i ok. 20 okolicznościowych. Śpiewają wszystkie pokolenia parafian. Jak śpiewają będzie można usłyszeć w trakcie uroczystości koronacyjnych Matki Bożej Parczewskiej.



Gospodarz kościoła

Droga do funkcji kościelnego wiodła poprzez ministranturę. Pan Waldemar został ministrantem będąc w 2 klasie Szkoły Podstawowej. Rodowity parczewianin wyjechał na parę lat do Lublina, gdzie skończył szkołę średnią, a po powrocie do rodzinnego miasta podjął pracę zawodową w wyuczonym zawodzie. Odchodzący w 1978 r. na emeryturę kościelny Antoni Malesszyk miał od dawna na oku swego następcę – gorliwego katolika i sumiennego ministranta – Waldemara Gromiuka. Pomysł zaaprobował ówczesny proboszcz ks. Józwiak, a panu Waldemarowi słowo „tak” nie nastręczało kłopotu.

Minęło już prawie 23 lata, odkąd Waldemar Gromiuk otrzymał wszystkie klucze od świątyni. Klucze to ważna sprawa, bo ...

– Codziennie, o godz. 5.55 otwieram bramy posesji parafialnej, potem kościół i tak zaczyna się dzień w naszej świątyni – informuje pan Waldemar. O godz. 6.30 mamy pierwszą Mszę św., do której usługuję i następne co 30 min. do godz. 8. Czas między tą

Pan Waldemar Gromiuk to postać w parczewskim kościele niezwykle istotna. Oficjalna funkcja – kościelny – nie oddaje w pełni tego wszystkiego co robi pan Waldemar, opiekujący się świątynią pw. św. Jana Chrzciciela od 5 listopada 1978 roku.

mszą a następną o godz. 18 latem i godz. 17 zimą, upływa mi na pracach związanych z zabezpieczeniem kościoła – sprzątam, sprawdzam stan świątyni, wykonuję drobne remonty, dbam o stan szaf w zakrystii itd. Dochodzi do tego obsługa pogrzebów oraz ślubów.

Głównym miejscem pracy kościelnego jest zakrystia – w kościele parczewskim obszerna, pełna wiekowych szaf z ornatami, komżami, stulami, naczyniami liturgicznymi oraz szafek z urządzeniami energetycznymi i elektronicznymi zabezpieczającymi funkcjonowanie kościoła (np. automatycznie włączającym o godz. 6, 12 i 21 dzwony kościelne).

O godz. 20. pan Waldemar zamyka codziennie kościół i bramy parafialne. Tak kończy się dzień pracy kościelnego i czas funkcjonowania parczewskiej świątyni.



Po raz kolejny Parczew będzie gościł Prymasa Polski i tysiące wiernych z diecezji siedleckiej i sąsiednich. Jest to zaszczyt dla miasta, nakładający jednocześnie na władze samorządowe obowiązek właściwego przyjęcia pielgrzymów, zabezpieczenia ich bezpieczeństwa i warunków sanitarnych.

Staraliśmy się zapewnić odpowiedni wygląd naszego miasta poprzez generalne uporządkowanie ulic, odnowę obiektów miejskich i właściwy wygląd posesji indywidualnych. W dniach 5 i 6 maja zapewnimy na placu celebry niezbędne dla pielgrzymów toalety, wodę do picia, kosze na śmieci. Do dyspozycji wiernych będzie 60 przenośnych toalet. Zakład Usług Komunalnych w Parczewie urządził też 15 punktów czerpialnych wody do picia, ustawił kontenery na parkingach i pojemniki na śmieci na placu celebry. Za te zadania

odpowiada zastępca dyrektora Zakładu Usług Komunalnych Jarosław Goździk.

Wspólnie za starostą zabezpieczamy bezpieczeństwo ruchu pielgrzymów na drogach i ulicach. W tej akcji będzie uczestniczyć OSP w Parczewie. Gościom uro-

Rada i Zarząd Miasta traktuje uroczystość koronacyjną Matki Bożej Parczewskiej jako akt wielkiej łaski dla miasta, tym bardziej dla nas cennej, że wpisującej się w kalendarz obchodów 600-lecia królewskiego miasta Parczewa. W tej wiel-

kiej dla nas chwili kierujemy swe myśli także ku nieodżałowanej pamięci ks. infułatowi Mieczysławowi Marcukowi, inicjatorowi procesu ko-

ronacyjnego obrazu Matki Bożej Parczewskiej, z którym - mieliśmy to szczęście - wzniesiliśmy Krzyż Milenijny przed Urzędem Miasta i Starostwem Powiatowym. Pojmujemy też koronację jako jeszcze jeden dowód roli Parczewa w historii Kościoła katolickiego w Polsce, wyznaczonej już przed wiekami przyjęciem w naszym grodzie uchwał Soboru Trydenckiego.

Chciałbym zapewnić wszystkich uczestników ceremonii, że Parczew powita ich serdecznie i gościnnie.

Mówi burmistrz Parczewa Stanisław MROCZEK:

czystości udostępniamy pomieszczenia Zespołu Szkół nr 1 - szkoła ta łącznie z Centrum Kształcenia Ustawicznego przygotowuje potrawy i zabezpieczy obsługę gości. W obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zapewniamy nocleg i wyżywienie orkiestry wojskowej garnizonu siedleckiego oraz Chóru Katedralnego z Siedlec, które uświetnią uroczystość koronacyjną. Punkty małej gastronomii i stragany handlowe na stadionie MOSiR zapewnią wyżywienie pielgrzymów.

Miasto i Powiat na rzecz koronacji

Koronacja obrazu Matki Boskiej Parczewskiej to święto mieszkańców całego powiatu parczewskiego, nie tylko parafii wchodzących w skład naszego dekanatu. Do Parczewa przybędą na sobotnio-niedzielne obchody tysiące wiernych, w grupach zorganizowanych - autokarami, indywidualnie samochodami osobowymi i pieszo w grupach pielgrzymich. Z myślą o ich bezpieczeństwie i zdrowiu władze powiatowe podjęły szereg działań organizacyjnych, realizowanych wspólnie z księdzem prałatem Tadeuszem Lewczukiem i władzami miasta.

I tak nad bezpieczeństwem ruchu drogowego czuwa Komenda Powiatowa Policji, wspierana przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej. Strażacy zawodowi służyć będą swą asystą honorową przy obrazie MB Parczewskiej, około 200 strażaków z OSP całego powiatu zadba razem z policją o regulację i bezpieczeństwo ruchu. Za całość działań od-

powiada kierownik sekcji prewencji w KP Policji Stanisław Sienkiewicz oraz komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie Janusz Krasucki.

Kolejnym, szczególnie ważnym zadaniem, jest opieka medyczna. Na placu celebry zapewniają ją nasz szpital, a także niepubliczne ZOZ: przyszpitalny oraz Wojciecha Szwaaja i Felicjana Łazuki. Odpowiedzialny za opiekę medyczną nad

udzielenia pierwszej pomocy każdemu potrzebującemu. W gotowości będzie także 5 karetka Pogotowia Ratunkowego.

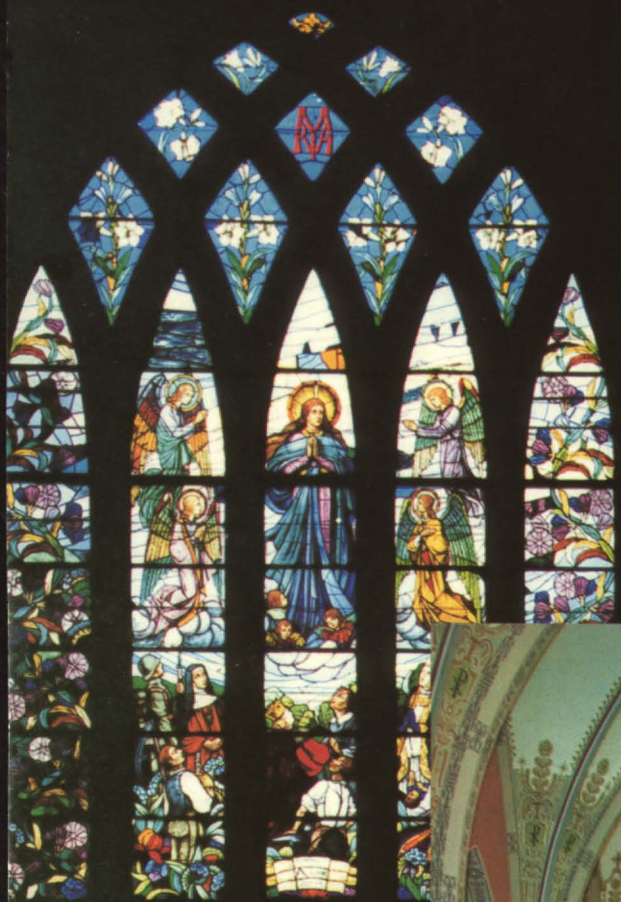
Swoje zadania na placu celebry mają Sanepid i Zarząd Dróg Powiatowych. Dyrektor Zarządu Roman Kopeć odpowiada za zabezpieczenie tras dojazdowych i parkingów.

Także nasze Centrum Kształcenia Ustawicznego wesprze organizację uroczystości swoimi uczniami i uczennicami kierunku gastronomicznego Szkoły. Wcielą się oni w rolę kelnerów i będą obsługiwać w Zespole Szkół nr 1 oficjalnych gości

Koronacja obrazu Matki Boskiej Parczewskiej to pierwsza tak ważna uroczystość religijna dla władz reaktywowanego po 24 latach przerwy powiatu parczewskiego. Wspólnie z mieszkańcami powiatu i mieszkańcami miasta obchodzić ją będziemy z nadzieją na lepsze jutro pod łaskawym okiem naszej parczewskiej Czarnej Madonny.

Mówi starosta parczewski Adam CZARNACKI:

wiernymi dr Marek Kamiński, z-ca dyrektora ZOZ, zorganizował 6 stałych punktów medycznych w namiotach z łózkami dla chorych i podstawowym sprzętem medycznym oraz zabezpieczył odpowiednią ilość łóżek w szpitalu. Personel medyczny otrzymał wsparcie Medycznego Studium Zawodowego - 100 uczennic i uczniów w strojach pielęgniarskich będzie krążyć po placu celebry z gotowością



Witraż Matki Bożej
Wniebowziętej

W XX rocznicę pobytu
w parczewskiej świątyni
Kardynała Karola
Wojtyły umieszczono
tablicę pamiątkową
poświęconą Ojcu
Świętemu



DNIA 13 CZERWCA 1964 R.
W CZTERECHSETNĄ
ROCZNICĘ PRZYJĘCIA UCHWAŁ
SOBORU TRYDENCKIEGO
W TYM KOŚCIELE
ODPRAWIAŁ MSZĘ ŚW. I WRAZ
Z LUDEM BOŻYM MODLIŁ SIĘ
ARCYBISKUP KAROL WOJTYŁA
NY PAPIEŻ JAN PAWEŁ
PROTUM DZIEKCZYNNE BOGU
RAZ WYRAZY CZCI I HOŁDU
DLA WIELKIEGO RODAKA
PRZEKAZUJĄ POTOMNI
ODŁASKICH MECZENNIKÓW
PARAFIANIE PARCZEWSKY
A.D. - MCMLXXXIV



Wspaniałe wnętrza
Bazyliki Mniejszej

Tzw. kamień Unitów
- miejsce uświęcone ich
kwią i cierpieniem

KAMIEŃ
W KTORYM KATOWANO
PARCZEWSKICH
1874 R



Ambona w parczewskim
kościółce

